



Należy mieć nadzieję, że już wkrótce Dowód Osobisty w praktyce zastąpi wiele zbędnych zaświadczeń i załączników. CAF — Janusz Mazur

Trwają zebrania obywatelskie

Sprawy kraju i środowiska — z naszym udziałem

INFORMACJA WŁASNA

W zakładach pracy, osiedlach i wszędzie trwają zebrania obywatelskie, w czasie których wyrażana jest treść pytań referendum oraz dyskutowane są kwestie, jak zaważyć tam intencje przenieść do praktyki codziennego życia.

W woj. białostockim odbyło się ponad 1200 spotkań, a w łomżyńskim i suwalskim — około tysiąca. W gminach Radziłów, Wasos oraz mieście i gminie Rajgród wszystkie zaplanowane zebrania już się zakończyły.

Frekwencja jest różna. Największe zainteresowanie tymi tematami widać wśród załóg pracowniczych. Najbardziej ożywiona dyskusja toczy się wokół spraw gospodarczych. Problemom demokracji i samorządności poświęca się nie-

co mniej miejsca, chociaż nie brakuje głosów postulujących jeszcze większą jawność życia społeczno-politycznego. Popierana też jest zapowiadana zmiana ordynacji wyborczej do rad narodowych.

Zgodnie z zasadą: bliższa ciętu kosa, największe emocje skupia się na dociekaniach, co przyniesie realizacja II etapu reformy? Czy wystarczy konsekwencji w jej wdrażaniu? Jaka istnieje gwarancja, że „zaścianek pasa” przez dwa, trzy lata przyniesie oczekiwane zmiany? Zdaniem wielu, niezbędnym tego warunkiem jest poprawa dyscypliny i organizacji pracy, zlikwidowanie pijaństwa i mar-

ciąg dalszy na str. 2



M. Thatcher przyjeżdża A. Aganbegina

* LONDYN — Premier W. Britanii Margaret Thatcher przyjeżdża do Londynu, gdzie w najbliższym czasie odbędzie się spotkanie z radzieckim premierem A. Aganbeginem. Do spotkania wyznaczono godzinę 14.00. W tym czasie Thatcher wygłosi wykład na temat „Współpracy między państwami Europy Zachodniej i Wschodniej”.

Wiedza — KBWE

* WIEDŃ — Na wiedeńskim spotkaniu Państwo-Uczestników KBWE odbyło się posiedzenie plenarne, na którym omawiano przebieg prac wiedeńskiego forum. Sześć delegacji radzieckich Jurij Kasilew zwrócił uwagę na osiągnięcia pewnego postępu w sprawach wojskowo-politycznych, podkreślił jednakże, że w dziedzinie niekonstruktów stanowiło wielu delegacji zachodnich w zakresie problemów humanitarnych.

Kolejna próba atomowa

* PARYŻ — Na atolu Mururoa, na południowym Pacyfiku, Francja przeprowadziła kolejną próbną próbę z bronią atomową. Będzie to bomba o mocy trzykrotnie większej od ładunku atomowego zrzuconego przez Amerykanów na Hiroshima w 1945 roku.

Desygnowany na premiera

* RYM — Deputowany na premiera Włoch Giovanni De Michelis został wyznaczony na premiera. W tym celu został wyznaczony na premiera. W tym celu został wyznaczony na premiera.

Włoska posłanka szokuje portugalskich deputowanych

W czwartek włoska posłanka z ramienia Partii Radykalnej, słynna z filmów pornograficznych, Ilona Staller, nazwana „Cicciolina” zaszkodziła członkom parlamentu portugalskiego.

Korzystając z krótkiej obecności w łozdy dyplomatów, w siedzibie parlamentu portugalskiego, „Cicciolina” obnażyła lewą pierś, pokazując ją zgromadzonym deputowanym.

Portugalskie środki masowego przekazu podały, że gola pierś w gmachu parlamentu zdenerwowała posła z Partii Konserwatywnej, Nogueira de Brito, który stwierdził, iż była to obraza godności wysokiej teby.

Całkowicie odmiennie zareagowało wielu innych posłów. Jeden z nich wyraził nawet ubolewanie, iż z jego fotela nie mógł dostrzec pięknej pierś włoskiej gwiazdy pornografii.

„Cicciolina” przebywała w stolicy Portugalii od środy, gdzie występuje gościnnie w teatrze „Coliseu” Organizatorzy spektakli z udziałem Wło-

Z pobytu W. Jaruzelskiego w Grecji

Drugi dzień wizyty oficjalnej w Grecji Wojciecha Jaruzelskiego rozpoczął od zwiedzania Akropolu. Pracująca tu grupa konserwatorów poprosiła Wojciecha Jaruzelskiego o wpis do pamiątkowej księgi, którą prowadzi. „Jestem tu pod głębokim wrażeniem — napisał gość polski. — Akropol jest wspaniały. To kolebka europejskiej kultury dobrze znana pokoleniom”.

Z Akropolu przewodniczący Rady Państwa przejechał do parlamentu greckiego, gdzie spotkał się z przewodniczącym izby, Joannem Alewrasem. W rozmowach ze strony greckiej wzięli udział główny sekretarz parlamentu, trzech wiceprzewodniczących i przedstawiciele partii politycznych. Joannis Alewras wyraził poparcie dla inicjatywy marszałka Sejmu PRLL w sprawie spotkania przewodniczących parlamentów państw KBWE. a Wojciech Jaruzelski podkreślił wagę tego spotkania, które miało się odbyć w Warszawie w przededniu 50 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej. I narodowi greckiemu, i narodowi polskiemu wojna ta przyniosła wielkie straty i cierpienia.

W czasie rozmowy wyrażono też troskę o pokój w Europie i w świecie oraz zaakcentowano znaczenie, jakie dla sprawy pokoju mają stosunki

ciąg dalszy na str. 2

Łomżyńskie w TV

Jutro, 22 listopada, program II TVP przedstawi o godz. 9.00 dwa reportaże dotyczące naszego regionu. „Łomżyńskie spotkania” i „Na swoim”. Autor reportażu — Bohdan Czarnocki liczy na uwagę i spostrzeżenia widzów, które można przesyłać pod adresem: Warszawa, Plac Powstańców 7.



Taniec góralski „Wili”

„Wilia” koncertuje w Polsce Rozśpiewani, roztąnczeni zachwycili białostoczian

INFORMACJA WŁASNA

Rozlewna, nostalgiczna melodia do słów Adama Mickiewicza płynnie zza spuszczonych kurtyn. Pozwała wyobraźni widzów przenieść się w malowniczy krajobraz nad brzegami Wilii, tylekroć przez poetów i pisarzy opisywany. To hymn zespołu pieśni i tańca litewskich Polaków z Wilna. Zespół ten bowiem nosi nazwę „Wilia” i przez 35 lat swego istnienia popularyzuje bogactwo folkloru pol-

skiego. Nie bez powodu nadano mu tytuł Zasłużonego Dla Kultury Polskiej.

Po raz drugi w tym roku gościnnie „Wilię” w naszym regionie. Tym razem zespół przyjechał na zaproszenie białostockiej Agencji Artystycznej „Etrada”. A ponieważ placówka ta obchodzi właśnie swój „srebrny” jubileusz, to też jej pracownikom zadedykowany został drugi tego dnia koncert rozśpiewanych i roztąnczonych Wilnian.

Obcydwa koncerty w minio- gromnym zainteresowaniem i przyjmowane były z zyciel- miw i serdecznym aplauzem białostockiej publiczności. W koncercie wieczornym — z dedykacją — uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich. W ich

ciąg dalszy na str. 2

Nerwowy rynek

Nerwowość na rynku rozkołysała się z początkiem października. Ze sklepów zniknęły rajstopy. I inne, dziwne towary. Na przykład szminki. Niektórzy z wy- wy rynku potraktowali to jako pierwszy krok do katastrofy. Na pojawienie się pogłoski o planowanych podwyżkach cen. W sklepach rozpoczęła się nerwowość, przed sklepami po- kazały się kolejki o długości niespotykanej od kilku lat. Wszystkich dręczy pytanie: zabraknie, czy nie zabraknie.

W ostatnich dniach w Warszawie największy tłum kłębił się przed sklepem Pewexu ze sprzętem radiowo-telewizyjnym. Kupowano, co było

Zabraknie czy nie?

na półkach. Rachunki w wysokości 3 tys. dolarów nie bulwersowały. Tłumy oczekiwały też na otwarcie wszystkich sklepów meblowych. W cenie są w ogóle towary droższe. Przed wieloma sklepami znów pojawiły się społeczne kolejki. W sklepach Polakom, sprzedającym telewizory kolorowe, na liście są 4344 nazwiska. Dziennie dostawa: 30 aparatów. 17 listopada kupowały numery 630—680.

— Ludzie kupują, co mogą, a mnie żal na to patrzeć — mówi kierowniczka jednego ze sklepów Mody Polskiej. — To, co miesiąc miało leżeć na półkach i, dawno powinno być

przecone, teraz znika. Wiem, że w innych sklepach jest to samo. Nie wiem czy rynek się uspokoi, czy nerwowość będzie się pogłębiać. Ale na pewno upchnięte zostaną wszystkie buble.

W bankach ruch, jakiego dawno nie było. — Tak. Ostatnie tygodnie to zdecydowanie większe wypłaty od wpłat — mówi pani Irena Zamojska, dyrektor IX Oddziału NBP. — Ludzie biorą po kilka milionów złotych. Ale, od dnia, w którym ogłoszono, że wkłady będą rewaloryzowane, jakby się uspokoiło. Wzmocnienie jest natomiast zainteresowanie wszelkiego rodzaju kredytami i pożyczkami.

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 273 (11 268)

Białystok — Łomża — Suwałki, 21—22 XI 1987 r. Wydanie 1, 2

Cena 10 zł

Chociaż deszcz kropi w polu jak po grudzie

Poprawa warunków orki W wień studniach brak wody Melioracja nie musi osuszać

INFORMACJA WŁASNA

Ostatnie opady deszczu przyniosły ulgę. Słoneczna jesień, chociaż radością mieszkuchów, wypłynęła na znacząco suszenie pól, szczególnie w woj. łomżyńskim i częściowo białostockim. Utrudniała wykonywanie orki, zwłaszcza na glebach zwięzłych. Stąd powstały zaległości w tych pracach.

Orki zimowe można robić aż do wystąpienia mrozów i pojawienia się śniegu. Zaległości można więc nadrobić. Trudniej o likwidację objawów suszy w studniach wiejskich. Według oceny Zakładu Prognoz Meteorologicznych 40 proc. studni w kraju miało zmniejszone zasilenie. Największy deficyt wystąpił w woj. lubelskim. Zmniejszony poziom lub okresowo całkowity zanik wody w studniach kopanych występuje w naszym regionie, szczególnie w dwu

województwach. Według synoptyka IMGW w Białymstoku do końca listopada przeważać będą opady, temperatura zaś utrzyma się nieco powyżej normy (—5, —2 stop. C.). W normie ma być temperatura do 10 grudnia.

Przebieg pogody podczas tegorocznej jesieni był korzystny dla wschodów zbóż. Stan oziminy ocenia się jako dobry. We wrześniu — podczas siewów — były znaczne opady; październik natomiast był su-

ciąg dalszy na str. 2

25 lat na rynku usług

Studenckie konto coraz pokazniejsze

INFORMACJA WŁASNA

Pierwszy prezes i inicjator powstania w Białymstoku studenckiej spółdzielni pracy, wówczas student medycyny — Edward Łuczycki, nosił w 1962 r. całą dokumentację w jednej teczce. Pod początkową nazwą „Mikrus” firma świadczyła tylko usługi porządkowe i załadunkowe, których wartość w pierwszym roku działalności wyniosła 33 tys. złotych. W pięć lat później powstał drugi zakład usługowy „Zaczek” przy Wyższej

Szkole Inżynierskiej i wówczas studenci zaczęli przechodzić na usługi specjalistyczne, związane z kierunkiem kształcenia na uczelni. Obecnie spółdzielnia (teraz już „Podlaska”) posiada cztery zakłady: remontowo-budowlany, usług agrotechnicznych, ochrony środowiska i usług różnorodnych. W 1980 r. zorganizowano w pomieszczeniach Politechniki

ciąg dalszy na str. 2

Zapowiedź spotkania młodyc z Wojciechem Jaruzelskim

Młodzi rozmówcy dziennikarzy „Teleexpressu” wyrażali ostatnio w telewizyjnej sondzie swoje obawy i niepokoje o możliwości realizacji pokoleniowych dążeń i ambicji, o swój wpływ na przyszłość kraju. Swoimi rozterkami chcą podzielić się z Wojciechem Jaruzelskim. „Sądzę, iż to dobrze, że młodzież wypowiada się w sposób tak bezpośredni, niekiedy nawet ostry. Chętnie się spotkam z tymi młodymi ludźmi” — powiedział przewodniczący Rady Państwa telewizyjny dziennikarce przed odjazdem do Grecji.

Zapowiedź takiego spotkania wywołała duże zainteresowanie młodych, dla których jest to okazja podzielenia się swoimi przemyśleniami i propozycjami z przewodniczącym Rady Państwa

Przygotowania tego spotkania podjęli się dziennikarze z trzech młodzieżowych redakcji: „Teleexpressu”, III programu Polskiego Radia i „Sztandaru Młodych”. Piątkowe wydanie codziennego pisma młodzieży publikuje telegram do czytelników: „Masz wątpliwości, pretensje, żal; niepokoisz się o swoją przyszłość, nie wiesz co cię czeka; masz śmiałe marzenia i pomysł na życie; chciałbyś coś zmienić; masz szansę, zapytaj,

podziel się spostrzeżeniami, doradź szefowi państwa; czekamy na telefon, listy, telegramy”. Do dyspozycji słuchaczy, telewidzów, czytelników są następujące numery telefonów: 21-40-65 „Sztandar Młodych” i „Teleexpressu” (czynny codziennie od 9 do 20) oraz 28-03-28 w radiowej „Trójce” (czynny od 18 do 19).

(PAP)

Wielkość „Thompsona” udziałem „Eltry”

Zakłady radiowe „Eltra” w Bydgoszczy współuczestniczą w międzynarodowej sławie renomowanego francuskiego koncernu Thompson Grand Public. Od 6 lat pod szyldem tej firmy sprzedają na Zachodzie cztery typy odbiorników radiowych w 20 odmianach — dotychczas już blisko 1 mln sztuk. W tegorocznej ofercie znalazły się dwa najnowsze modele, znane już także na rynku krajowym — „Ania” i „Liza”. Kontrakt na przyszły rok przewiduje eksport 100 tys. radiodiodiorników.

Jednocześnie, z myślą także o potrzebach „Thompsona”, dobiegają w „Eltrze” prace nad uruchomieniem produkcji 2-kasetowych radiomagnetonów i nowych typów wielozakresowych odbiorników radiowych.

(PAP)

DZIS — zachmurzenie całkowite, opady deszczu ze śniegiem i śniegiem. Temperatura maksymalna 3 st. C. minimalna 0 st. C. Wiatr słaby, północno-zachodni.

JUTRO — nadejść okresami opadów, nieco chłodniej.

IMIENINY: SOBOTA — Janusza, Konrada. NIEDZIELA — Cecylii, Marka.

(13)

W poniedziałkowej „GW”

Czy jest potrzebna? W pierwszym odruchu każdy powie, że nie — jest szkodliwa. A przecież to jedna z podstaw nowoczesnego państwa. Ostatnio

BIUROKRACJA ZMIENIA SKÓRĘ

Będzie działała sprawniej, „frontem do petenta”. Cóż, uwierzmy jak zobaczymy i wypróbujemy.

Do redakcji nadszedł list. Anonimowy nadawca ujął się za ludzką krzywdą. Reporter ruszał tym tropem i znalazł się

W zaklętym kręgu

niemocy. Wcale nie urzędów i środowiska. Są bowiem sytuacje, kiedy najlepsza wola i starania okazują się bezskuteczne.

Wielu naukowców sądziło, że na pytanie

SKĄD POCHODZI PISMO?

odpowiedź znana jest od dawna. Tymczasem...

25 lat rynku usług

Ciąg dalszy ze str. 1

w Kleszynie zakład małej poligrafii, który pracował w pierwszej kolejności na potrzeby środowiska akademickiego. W 1983 r. rozpoczęto przy ul. 27 Lipca budowę dwóch pawilonów o łącznej powierzchni 1900 metrów kwadratowych. Dzisiaj oficjalnie i uroczystie zostanie przekazany do użytku znajdujący się tam nowy zakład poligraficzny z prawdziwego zdarzenia. W pozostałej części będą magazyny i warsztaty naprawcze.

W tym roku spółdzielnia zaplanowała sprzedaż usług o wartości 200 milionów złotych. Obecnie, z sześciu tysięcy biostockich studentów, „Podlaskiej” pracuje około tysiąca. Pół męska przeważa zdecydowanie. Najbardziej pracowali są studenci Politechniki, ale ostatnio mają silną konkurencję w swoich koleżankach z Filii UW. Akademia Medyczna znajduje się w tej klasyfikacji na szarym końcu.

Spółdzielnia umożliwia każdemu studentowi zarobienie 250 tysięcy złotych rocznie. W

szczególnych przypadkach suma może być podniesiona o połowę. Prezes Zarządu — Jerzy Miaszkowski — proponuje, że pod koniec grudnia około setki studentów będzie starać się o podwyższenie limitu.

Cechą charakterystyczną biostockiej spółdzielni studenckiej, nie występującej w innych miastach Polski, jest znacznie niższy odsetek zarobkujących w stosunku do liczby studiujących. Jak się wydaje pierwszą przyczyną tej dziwniejszej sytuacji jest duża ilość młodzieży pochodzenia wiejskiego, której rodziny uważają, że nie po to ich dzieci dostały się na studia aby pracować i do tego fizycznie (synku, tylko się ucz, a my będziemy ci przywozić wikt i pieniądze).

Po drugie pasja niektórych studentów do pracy nie ma szans w konkurencji z „handlem zagranicznym”, głównym punktem programu, wyjazdów zwanych umownie turystycznymi. A w tej dyscyplinie nasi „turyści” nadal wiodą krajowy prym.

Najwięcej zleceń do pracy otrzymują studenci z przed-

siębiorstw gospodarki komunalnej, Przedsiębiorstwa Eksploatacji Ulic i Mostów, Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni, WPEC-u i rejonów dróg publicznych w Białymstoku, Bielsku Podlaskim i Sokółce. W strukturze usług dominują prace remontowo-budowlane (dekarskie, zabezpieczenie konstrukcji, malowanie, tapetowanie, roboty wysokościowe). Mniej niż się spodziewano jest zleceń związanych z ochroną środowiska — na pomiary zanieczyszczenia wód, pomiary oświetlenia czy hałasu. Zakłady pracy korzystają z nich dopiero zmuszone przez kontrolę.

W uruchomionych od maja tego roku dwóch punktach, z wykonywanego przez studentów Akademii Medycznej pomiaru ciśnienia skorzystało ponad trzy tysiące biostockich.

Studencka kleszeń zasila jest finansowo bynajmniej nie przez windowanie cen. Są one bowiem konkurencyjne w stosunku do innych firm usługowych, szczególnie w poligrafii. Należy tu dodać, że studenci wykonują wiele prac, których nie są zainteresowani inni wykonawcy. Można wymienić chociażby opiekę nad osobami starszymi i dziećmi, robienie zakupów, „stanie” w kolejkach, występowanie w roli św. Mikołaja.

Z działalności spółdzielni związane są także cała sieć usług socjalnych dla studentów, wśród których najpopularniejsze są wczasy, wycieczki krajowe i zagraniczne, zapomogi losowe, pożyczki z kasy zapomogowo-pożyczkowej. W ramach ulg z podatku dochodowego „Podlaska” posiada fundusz społeczny, na wychochawcy przeznaczony na finansowanie działalności organizacji i grup studenckich. Z niego dopłaca się również do kursów na prawo jazdy czy nauki języków obcych.

W najbliższych planach zarząd spółdzielni zamierza uruchomić pracownię projektową oraz otworzyć zakład układania posadzek i wykładzin bezstykowych. Zapotrzebowanie na te ostatnie usługi jest bardzo duże. Spółdzielnia prowadzi obecnie rozmowy z producentem wykładzin.

Jak się okazuje praca wcale nie przeszkadza w nauce, gdyż większość zarabiają najlepszych studentów i to potwierdza się jeszcze raz zasada, że dobra organizacja codziennych zajęć procentuje dwukrotnie.

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

MARIA ROMANOWSKA

Z pobytu W. Jaruzelskiego w Grecji

Ciąg dalszy ze str. 1

Wojciech Jaruzelski zwrócił przy tym uwagę, że póki nie byłby pełny, gdyby jego budownictwo nie uczestniczyło w całym kraju, każdy w swoim obszarze geograficznym. Po rozmowach z przewodniczącym parlamentu greckiego Wojciech Jaruzelski powrócił do rezydencji w Vouliagmenii, do której wkrótce potem przybył premier Andreas Papandreu i zaprosił przewodniczącego Rady Państwa do swego gabinetu usytuowanego w tym samym zespole hotelowym „Astris”. Po rozmowach w cztery czy aby politycy prowadzący rozmowy plenarne delegacji.

Następnie wiceministrowi Spraw Zagranicznych Polski i Grecji, Tadeusz Olechowski i Janis Kapsis, podpisali o-

becności Wojciecha Jaruzelskiego i Andresa Papandreu polsko-grecką umowę o zapobieganiu podwójnemu opodatkowaniu.

Po krótkiej ceremonii podpisania tego dokumentu obaj przywódcy złożyli wypowiedzi dla licznie przybyłych dziennikarzy. Czujemy się szczególnie zaszczytowi wizytą państwa Jaruzelskiego — powiedział premier Papandreu. Stosunki naszych państw i narodów są naprawdę bardzo bliskie. Rozmawialiśmy o naszych krajach, o problemach, z jakimi się spotykamy, o nadziejach, jakie żyjemy w związku z reformami realizowanymi w Polsce. Reformy te są czynnikami, a nie zwykłym werbalizmem i z pewnością zapowiadane tam referendum, będzie tego dowodem. (PAP)

W polu jak po grudzie

Ciąg dalszy ze str. 1

Wpłynęły jednak na zwiększenie zasobów wody głębszych warstwach gleby. Deficyt ten występuje od kilku lat. Hydrologowie zaniepokali się utrzymującym się zjawiskiem suszy. Ma to ujemny wpływ nie tylko na stan higieny, ale także produkcję rolną. Obniżenie się poziomu wód gruntowych powoduje ogólny deficyt wody.

Fachowcy upatrują przyczyn nie tylko w braku opadów, lecz i melioracji. W uregulowanych korytach rzek wzrasta szybkość przepływu wód, co powoduje erozję gleb. Woda wypływa z nich z coraz większą prędkością. Powstają progi w korytach rzek. Melioranci je ściągają, aby nie było zastoisk, a to z kolei określa poziom wód w gruncie w całej okolicy. Jako przykład fachowcy

przytaczają los rozległych bagien koło Tykocina. Miałoby to być grunt twardy, który przy meliorowaniu został przekopany. Po tych pracach bagna znikły raz na zawsze. Wiosną woda zalewa te tereny na tydzień lub dwa, a później znikła.

Znane są, również w Polsce, zjawiska stepowania. Przykładów nie należy szukać daleko. W latach 30-tych Białka powodowała silne zabagnienie terenów koło Bacieczek. Po zmniejszeniu w latach 50-tych, nastąpił zanik wód, trawy powyżywały. Melioranci całą rzekę zabudowali jazami, piętrzącymi wodę.

Głównym ich grzechem — zdaniem hydrologów — są zdarzające się fakty pozostawiania terenów zmniejszonych własnym losowi. (dz)

Dotrzeć do każdego

Ciąg dalszy ze str. 1

biobliotekarska poświęcona formom i metodom upowszechniania książek społeczno-politycznych. Przewodniczył jej dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW — Józef Pałka. Stase Dubczalski podzielił się doświadczeniami z popularyzacji książki społeczno-politycznej na Litwie, na tomiast dyrektor WBP Zofia Jaskowska omówiła zadania bibliotekarzy łomżyńskich.

Biblioteki, znaczący element wychowania ideologicznego i kształtowania postaw powinny w większym stopniu oddziaływać na czytelników wprowadzając nowoczesne metody popularyzacji książki społeczno-politycznej. Do takich form — stosowanych w bibliotekach litewskich — należy zwracać bacznej uwagi i eksponowanie literatury związanej z regionem, bieżąca prezentacja nowości i książek związanych z aktualnościami społeczno-politycznymi. Biorąc pod uwagę niską wiedzę ekonomiczną społeczeństwa, jednym z ważnych zadań jest popularyzacja książek omawiających te zagadnienia w przystępny sposób. Powinny one w szerszym zakresie trafić do filii i punktów bibliotecznych. Podkreślono dobrą współpracę łomżyńskich bibliotek z innymi placówkami i instytucjami kultury oraz oświatą.

Na pytania uczestników se-

sji o działalność bibliotek łomżyńskich odpowiadała kierownik oddziału informacji naukowej i wydawniczej Narodowej Biblioteki Litwy — Elene Koszinska.

Wystąpił też laureat konkursu bibliotecznych zespołów recytatorskich Magdalena Czajla i Izabela Filipkowska z SP nr 1 w Łomży, Jan Krysiak z SP nr 1 w Kolnie i Romuald Cykała ze Złobiej. (jub)

W skrócie

AWARIA W ZAKŁADACH CHEMICZNYCH
Chmura toksycznego gazu, trójtlenku azotu, wydostała się z piętaka z hamburskich zakładów Alchemie, powodując zaburzenie wrotru i drog oddechowych u 100 pracowników, którzy poddani zostali leczeniu ambulatoryjnemu. 10 osób przewieziono do szpitala.

PONAD MLN DOLARÓW ZA OBRAZ
Obraz francuskiego malarza Roberta Delaunay (1885-1941) — „Maison Paris” („La Ville de Paris”) sprzedana na międzynarodowych targach sztuki w Kolonii za 2,1 mln marek, tj. za 1,2 mln dolarów.

NIE DOCEKAŁ NAGRODY
77-letni Clarence Kinder z Charleston, w zachodniej Wirginii, wygrał 50 tys. dolarów w loterii telewizyjnej. Jego synowa Lucy Bell powiedziała, że był to jego najszczęśliwszy dzień w życiu. Clarence Kinder miał zamiar kupić nowy dom i opowiadat znajomym o swoich planach na przyszłość.

Szczęście trwało jednak zaledwie jeden dzień. Następnego dnia Clarence Kinder zmarł na atak serca. (opr. ska)

dziene w obowiązującym systemie emerytalno-rentowym będą niewystarczające do utrzymania realnej wartości tych świadczeń. W związku z tym, niezależnie od zagwarantowanej ustawowo waloryzacji emerytur i rent (od 1 marca) i rewaloryzacji świadczeń tzw. starości portfela (od 1 września) przewiduje się przyznanie wszystkim emerytom i rencistom z dniem podwyższenia cen rekompensacji wzrostu cen podstawowych artykułów żywnościowych, opału, energii, czynszów.

Niezależnie od tej rekompensacji, dla emerytów i rencistów, którzy w wyniku ustawowej waloryzacji uzyskają podwyżkę niższą od przeciętnej w kraju kwoty podwyżki waloryzacyjnej, zakładamy się wypłatę rekompensacji uzupełniającej do tej kwoty.

Przewiduje się również utworzenie funduszu interwencyjnego będącego w gestii terenowych organów administracji państwowej stopnia podstawowego w celu udzielania doraźnego wsparcia finansowego osobom gorzej sytuowanym w ramach pomocy społecznej.

— Konsekwentnie urzeczywistniana reforma powinna doprowadzić do maksymalnego rozszerzenia samodzielności placowej przedsiębiorstwa. Jak można będzie pogodzić ze swobodą, zasadę ścisłego uzależniania poziomu wynagrodzeń od wyników pracy przedsiębiorstwa z koniecznością porządkowania pro-

Patriarcha Dymitrios I w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

wyłoszonych przez patriarchę Dymitrios I i arcybiskupa Sawę podkreślono związki łączące Polskę Autokfaliczną Kościoła Prawosławnego z tradycją Konstantynopola. Wiele uwagi poświęcono wkładowi Kościoła prawosławnego w dzieło utrzymania pokoju na świecie. W uroczystościach tych wziął udział m.in. sufragan archidiecezji biłostockiej Kościoła rzymskokatolickiego, biskup Edward Ozorowski.

Następnie odbył się uroczysty obiad, w którym uczestniczyli m.in. wojewoda biłostocki, Marian Gąs i przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej — prof. Marian Szamałowicz.

W programie wizyty patriarchy Dymitrios I w Białymstoku znalazło się też zwiedzanie budowni na Antoniku cerkwi św. Ducha, a także umowa o świadczenie placu pod budowę świątyni Hagia Sophia — na Wygodzie. Goście odwiedzili również rekonstruowaną cerkiew obronną w Supraślu. (tk)

Trwają zebrania obywatelskie

Ciąg dalszy ze str. 1

notrawstwa. Jest sporo obaw, czy nowe zasady polityki do chodowo-cenowej nie przyniosą spadku poziomu życia.

Drugi, bogaty nurt dyskusji dotyczy problemów lokalnych. Zebrania są okazją do przypomnienia wniosków i postulatów, które już były wysuwane, ale nie zawsze doczekały się spełnienia. Mieszkańcy wsi Bose (gmina Sejny) jeszcze raz powrócili do pytania — dlaczego obiecany autobus omija ich miejscowość? W Skajsiarach (gmina Gódko) skarżono się na czerstwy chleb w sklepie, gdzie indziej wskazywano na niedość w pracach budowlanych czy remontowych.

Na wsi niepokój wzbudza brak oleju napędowego, a także niedostatek zaopatrzenia w węgiel, nawozy mineralne i pasze dla zwierząt. W miejscie najbardziej negatywnym tematem jest sytuacja w budownictwie mieszkaniowym.

Mówiąc o sprawach do załatwienia, zwłaszcza mieszkańcy wsi, oferują swoje wsparcie. Wiele deklaracji

złożyli rolnicy z gminy Kulesze Kościelne (woj. łomżyński). Pomogą oni m.in. przy budowie zbiornika przeciwpowodziowego w Tyborach Uszyskich, przepustu drogowego w Gołazach oraz sklepu w Chojanach — Stankowicach.

W Kronowie i Siabowie (gmina Ryn) wspólnym wysiłkiem powstała świetlica, a w Lipsku — ulepszone będą chodniki.

W dalszym ciągu prowadzone są rozmowy telefoniczne w punktach konsultacyjnych PRON. Można powiedzieć, że problemy, z którymi zgłaszają się tu mieszkańcy, niewiele różnią się od omawianych na spotkaniach. Jeżeli jest różnica, to polega ona na tym, że więcej jest telefonicznych pytań dotyczących organizacyjno-technicznych kwestii związanych z datą 29 listopada. Zarówno z przebiegu zebrania jak i rozmów telefonicznych wynika, że większość mieszkańców regionu opowiada się za referendum, wyraża chęć udziału w nim oraz akceptuje idee zawarte w pytaniach dokumentu sejmowego. (ib)

„Wilii” koncertuje w Polsce

Ciąg dalszy ze str. 1

imienu dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Maria Mandara witała zespół zaś dyrektorem „Estrady”, Ryszardowi Woronickiemu, przekazała list gratulacyjny wojewody, Mariana Gai.

„Polonezem Ogóńskiego” śpiewanym przez chór a tańczonym przez grupę baletową w pięknych strojach z epoki, „Wilii” rozpoczęła pokaz dawnych pieśni i tańców nieodgadzone związanych z historią, z narodowymi tradycjami.

Niejaką przejściem do części folklorystycznej koncertu był „Polonez przyjaźni” i suita litewska „Pracowite ręce”. A potem scenie Teatru Aleksandra Węgierskiego zawiązała różne regiony — zmieniając się stroje, melodie, układy taneczne. Znane z repertuaru „Mazowsza”, „Ślaska” i innych zespołów, nieraz już u nas oglądanych, a przecież i w śpiewie i w tańcu „Wilii” — odkrywamy je na nowo. Wrażenie to czyni swoisty wdzięk i szczerą zapal wykonawców, chyba dlatego, że — amatorów, tak serdecznie przeżywających swoją pasję do polskiej sztuki, ludo-

wej. Są autentyczni w kontakcie z widownią, zobligowani jej życzliwością — dają z siebie wszystko.

W większości — sami szyją i ozdabiają stroje, a swój prywatny czas poza pracą czy nauką, poświęcają nieustannym próbom, ćwiczeniom, doskonaleniu swych scenicznych umiejętności. Jeszcze czują niedostatek, jeszcze nie mają wszystkich strojów. To nie, że folklor rzeszowski prezentują w kostiumach krakowiaków. Ważne, jak to robią! „Piękne są ich przysięgi i tańce spod Rzeszowa” — zachwycił się Tadeusz Chachaj, a on się zna, bo stał nad podchodem.

Najlepiej braw rożnęło się przy śpiewach i melodiach i „krzesanych” holubach góralskich. Jakby prosto od Tatru nam zjechali, a nie z Litwy.

Nic dziwnego, że przedstawieni widzom na poezję prowadzący zespół artyści wileńscy: Zofia Gulewicz, Czesława Bylińska-Rymonok, Regina Ledichowska i Zbigniew Makowski, zebrali również zasłużone brawa. Zapamiętamy „Wilii”.

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

MARIA ROMANOWSKA

Zabraknie czy nie?

Ciąg dalszy ze str. 1

dowiezieniem towarów do sklepów. Ale mogą zdarzyć się sklepy, w których zabraknie cukru. Staramy się, by był on stale w sklepach osiedlowych, przy ciągach komunikacyjnych, w dużych placówkach handlowych. W niewielkich mogą wystąpić przejściowe braki lub konieczność ograniczenia sprzedaży. Mam nadzieję, że nie dojdzie do sytuacji sprzed kilku lat, kiedy w sklepach został ocet.

Pani Teresa Jędrzejczyk, dyrektor departamentu artykułów przemysłowych również podziela ten pogląd.

— Obserwujemy oczywiście wzmożone zainteresowanie artykułami przemysłowymi trwałego użytku: chłodziarkami,

mi, pralkami, raciami, telewizorami, ale podaż tych artykułów w ostatnich latach była niższa od popytu. Włec wiadców — nie nowego.

Niepokój rozpoczął się w sklepach z meblami i tu na poprawę nie ma co liczyć, zapasy się wyczerpały. Dostawy wprawdzie sukcesywnie nadchodzą, ale potrzeb na pewno nie zaspokoi.

Może być trochę więcej towarów z zakładów przemysłu lekkiego. Do końca roku otrzymamy towary za 31 mld zł, które wyprodukowane będą w wolne soboty i w niedziele. Będzie to więc nadwyżka rynkowa.

Nie powinno zabraknąć: pościeli i tkanin pościelowych; wyrobów ze szkła i ceramiki; odzieży (choć z jesienno-zimową są kłopoty).

Buty? Są, choć jak mówią klienci, nie do noszenia.

Spodziewamy się, że kłopoty będą się nasilać. Z telewizorami, radiami, meblami na pewno sobie nie poradzimy. Z innymi towarami, mam nadzieję, tak.

„Nie są to czasy dla ludzi, którzy myślą o czymś poza zakupami”. „Ludziom odbija szajba”. „Dostają amoku” — tak komentowane jest zachowanie się osób pragnących dźwiz na coś wydać pieniądze. Pokazuje ono jednak, jak bardzo jest wciąż niestabilny rynek. Jak łatwo na nim o nerwowości. I jak podatny jest na histerię.

BOŻENA WAWRZEWSKA

Czy propozycje II etapu reformy gospodarczej np. „ekonomicznej usług społecznych” nie oznaczają uwolnienia państwa od jego funkcji opiekuńczych? Jakże mają być gwarancje i granice bezpieczeństwa socjalnego w warunkach radykalnej przebudowy stosunków gospodarczych? Z tymi pytaniami dziennikarka PAP zwróciła się do ministra Pracy i Polityki Socjalnej

— Państwo będzie tworzyć warunki do wydajnej, efektywnej, lepiej zorganizowanej pracy. Warunki te powinny umożliwiać pracującym osiągnięcie pożądanego poziomu życia dla siebie i rodziny. I to jest w II etapie reformy sprawa główna. Natomiast zabezpieczenie socjalne, szczególnie w postaci świadczeń społecznych, państwo musi zapewnić tym, którzy z uwagi na wiek, stan zdrowia, skomplikowaną sytuację rodzinną bądź inne niezależne od nich okoliczności nie mogą własną pracą zapewnić sobie środków utrzymania. A zatem podstawowym założeniem polityki socjalnej będzie bardziej trafne jej adresowanie, tj. kierowanie pomocy przede wszystkim do rodzin i osób najbardziej potrzebujących opieki i ochrony państwa.

Głównym zaś celem proponowanej „ekonomicznej usługi społecznych” jest poprawa ich jakości. Nie chodzi tu o drenaż kieszeni obywateli, a już na pewno nie dotyczy to grup najsłabszych ekonomicznie. Zostanie utrzymana pomoc państwa polegająca na stęgowaniu z jednej strony ulg w odpłatności za usługi socjalne oraz różnych systemów kredytowania, a z drugiej — na zapewnieniu realnej wartości świadczeń społecznych.

— Czy polityka społeczna w II etapie reformy ma jedynie amortyzować społeczne skutki zaostreżenia ekonomicznych regulacji gry, czy też aktywnie

nie społecznie i ekonomicznie; zwiększyć skuteczność, odzwolnienie świadczeń preferowanych w polityce społecznej; zastąpić dotychczas stosowane rozwiązania kwotowe rozwiązaniami zapewniającymi wzrost świadczeń społecznych proporcjonalnie do tempa wzrostu płac w gospodarce uspołecznionej, a tym samym utrzymać realną wartość tych świadczeń; stworzyć przesłanki do samofinansowania ubezpieczeń społecznych, nawet możliwości wypracowania dodatkowych środków na wzrost świadczeń.

— Zapowiedziano powołanie rekompensatę podwyżek cen, ale tylko niektórych, podstawowych artykułów. Wiado-

mo jednak, że ruch cen w tym systemie nie skończy. W jaki sposób polityka społeczna będzie osłaniała najsłabszych przed skutkami wzrostu kosztów utrzymania?

— Podstawowym źródłem rekompensowania wzrostu kosztów utrzymania pracujących i ich rodzin powinien być wzrost wynagrodzeń uzyskanych w wyniku efektywnej pracy. Zgodnie z zasadą zawartą w NPSG, że przeciętna płaca realna w skali całej

gospodarki narodowej nie u-

legnie obniżeniu, w 1988 r. przeciętne wynagrodzenie wzrośnie w tym samym stopniu, w jakim zwiększą się ceny (z wyłączeniem wzrostu cen alkoholu i wyrobów tytoniowych).

Obecne propozycje podwyżek cen nie mają na celu zmniejszenia dochodów ludności, ale przede wszystkim zmianę proporcji cen. Dlatego przewiduje się wypłatę (od dnia podwyżki cen) pracownikom gospodarki uspołecznionej kwotowych rekompensatę pokrywających wzrost cen podstawowych artykułów ży-

wnościowych, w tym mięsa i jego przetworów oraz opału, energii i czynszów. Rekompensaty odnoszą się do podwyżek cen artykułów podstawowych, natomiast wyższe koszty utrzymania w wyniku wzrostu cen innych artykułów konsumpcyjnych powinny być kompensowane drogą zwiększenia indywidualnych wyników pracy i poprawy efektywności gospodarowania przedsiębiorstw.

Wobec rodzin słabszych ekonomicznie, przede wszystkim tych, które mimo starań ich żywności nie są w stanie zaspokoić swoich potrzeb, zostaną podjęte działania osłowne w dziedzinie świadczeń socjalnych. Podwyższanie będą m.in. zasiłki rodzinne i wychowawcze, stypendia, świadczenia dla rodzin zastępczych oraz z pomocy społecznej.

Gdyby został przyjęty wariant radykalnych zmian w gospodarce, działania przewi-

porci placowych w całym kraju?

— Nie ma sprzeczności pomiędzy celami centralnej polityki plac a samodzielnością przedsiębiorstw w zakresie zakładowej polityki plac. Mechanizmy regulacji wielkości środków na wynagrodzenia, jednolite metody wartościowania pracy wykorzystywane do budowy taryfikatorów kwalifikacyjnych i tabel plac, indeksacja najniższej płacy, tj. jej coroczny automatyczny wzrost stosownie do planowanego wzrostu cen — wszystko to stwarza przesłanki do porządkowania proporcji plac w skali ogólnokrajowej, eliminowania praktyki nagradzania za przynależność branżową lub regionalną, a więc w konsekwencji prowadzą do przywrócenia zasady wynagradzania za ilość i jakość pracy.

Przedsiębiorstwa zaś, wykorzystując te instrumenty i mechanizmy, powinny dążyć do miarę precyzyjnej wyceny pracy na wszystkich stanowiskach, ustalenia na tej podstawie zakładowego modelu proporcji wynagrodzeń i konsekwentnie — w miarę wypracowywanych środków — model ten wprowadzać w życie, a więc różnicować płace indywidualnie w zależności od wymagań i efektywności pracy.

Chciałbym jednak przestrzec, że przebudowa polityki plac — to proces wieloletni. Przesądzą o tym zarówno przyczyny natury finansowej, jak i psychologicznej, bowiem społeczna wrażliwość na zmiany w placach jest szczególnie duża.

Rozmawiała:

ROMANA KALECKA

Poprawa stanu zdrowia ofiar wybuchu butli w Elku

Wszyscy, a szczególnie

mieszkańcy Elku, z niepokojem i nadzieją równocześnie obserwują walkę elki i suwalskich lekarzy o uratowanie życia i zdrowia rodziców i trojga dzieci ciężko poparzonych w wyniku wybuchu butli gazowej.

Pierwsze meldunki mówiły o szczególnie ciężkim stanie matki i 3-letniego Karola.

— Ogólny stan ojca, który przeżywa w naszym szpitalu — poinformował nas w piątek lekarz Oddziału Chirurgicznego szpitala w Elku, Ignacy Kłoczko — poprawił się już znacznie. Matka, która doznała bardzo głębokich i rozległych oparzeń, przetransportowana została samolotem do Siemianowic. Jej stan także uległ poprawie. Jednak dalsze leczenie musi się odbywać w szpitalu specjalistycznym.

— W dalszym ciągu w najcięższym stanie jest 3-letni Karol — mówi zastępca ordynatora Oddziału Chirurgii Dziecięcej Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach,

Wojciech Wołosz. Wszystkie dzieci czują się lepiej, szczególnie Krystian i Olga. Goją się łuszczone rany. Jednakże ze względu na bardzo rozległe i bardzo głębokie oparzenia Karola jego stan należy w dalszym ciągu określić jako ciężki. Istnieje niebezpieczeństwo wszelkich możliwych powikłań i infekcji. (stk)

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również i dziś, 21 listopada, pełniowni będzie w godz. 9-14 w redakcji „Gazety Współczesnej” dyżur reporterski. Nasi Czytelnicy będą mogli przekazać swoje wnioski, uwagi, prośby i postulaty. Można zgłosić się osobiście do redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 211-18. Dział dyżuruje

JANUSZ GRYSIN

Doniesienia agencyjne

MEDAL DLA OLECHNOWNICZ

Bogusław Olechnowicz zdobył brązowy medal w wadze 61 kg. Mistrzynią świata została Diane Bell (W. Brytania), wicemistrzynią Lynn Roethke (USA), a drugi brązowy medal wywalczyła Noriko Mochida (Japonia).

DWA ZWYCZYSTWA J. SZATKO-NOWAK

W Karlsruhe rozpoczął się przedmistrzostwo turnieju kwalifikacyjny w tenisie stołowym. Z trojki Polaków najlepiej wystartowała Jolanta Szatko-Nowak, która wygrała dwie pierwsze gry w grupie VII — z Lotia Erlman (Szwecja) 2:23, 2:13, 2:13, 2:23, 2:23 oraz z Barbarą Lipens (Hiszpania) 2:21, 2:19, 2:17. Jadwiga Kawalek-Szymalska w grupie II przegrała z Lią Bellinger-Lomas (W. Brytania) 8:21, 19:21, 14:21, a następnie wygrała z Verą

Kottek (Austria) 21:13, 12:21, 22:24, 21:10, 21:17

Najbardziej zaprezentował się Piotr Molenda, który w pierwszej rundzie grupy VI nie zdołał. Nasz Czynielnik będą mógł przekazać swoje wnioski, uwagi, prośby i postulaty. Można zgłosić się osobiście do redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 211-18. Dział dyżuruje

JANUSZ GRYSIN

Steffi Graf pewnie zmierza do finału tegorocznego turnieju Masters. W ówczesnym pokonała Helenę Sukovą i jej sukcesu wcale nie umniejsza, że Sukowa w drugim secie zeszła z kortu z powodu kontuzji.

W tenisie meczu pokazowym w Ingolwied, Stefan Edberg wygrał z Jimmyem Connorem 6:4, 7:6.

(opr. ska)

Z wątpliwościami i nadziejami

Gwarancja w nas samych

WCZESNY Jesienny zmrok, nie nastrojający do spacerów po ciemnych ulicach (apel do Zakładu Energetycznego) jak na Głównego w Białymstoku, gdzie w klubie „Jubilat” znajduje się lokal obwodowej komisji do spraw referendum. Stąd też mały ruch przechodniów. Niemniej co jakiś czas zjawiają się okoliczni mieszkańcy, żeby sprawdzić swoje personalia. Część z nich kieruje się do sali świątecznych, gdzie za chwilę rozpocznie się spotkanie dyskusyjne na temat rządowego programu pogłębiania reform społeczno-gospodarczych.

Zabiera głos przedstawiciel RM PRON — Tadeusz Koneciewicz. W dość przystępny i zwiezły sposób przedstawia najważniejsze zamierzenia i

sens pytań, na które wkrótce udzielimy odpowiedzi. Chociaż nie brak uwag krytycznych wyrażonych z doświadczeń minionych lat i bieżącej sytuacji, wątpliwości i niepokojów związanych głównie ze zmianą struktury cen, to jednak przeważają głosy o potrzebie uzdrowienia gospodarki i poprawy naszego życia. Dość już tych niedostatków, zgrzytów, braku jasniejszych perspektyw.

Do dyskusji nie trzeba więc namawiać. Jako pierwszy dzieli się swymi uwagami przewodniczący Rady Osiedlowej — Janusz Tymosiak. — Oczywiście — mówi — wezmę udział w referendum, bo jestem za zapowiedzianymi przemianami, ale zastanawiam się nad celem tego przedsię-

wzięcia. Uważam bowiem, że rząd powinien sam zdecydować o tym co jest najlepsze dla kraju i narodu.

— Mówi nam się o trudnych 2-3 latach. Dobrze, że tak otwarcie stawia się sprawę. Rzec jednak w tym, aby ta naprawa rzeczywistości nie przeciągnęła się jak to nie raz bywało. Zastanawiam się więc czy poradykalnej zmiany cen nie należy ich zamrozić. Bo co tu ukrywać, ciągły przedsięwzięcia w tym kierunku są dobrze znane. A dlaczego my, społeczeństwo, mamy dopłacać do nierobów i brakorobów? —

— Właśnie, kto będzie kontrolował przebieg reformy? Może PRON? — padły w tym miejscu pytania z sali. — Ale czy nie za dużo tych kontroli? — ktoś zarzucił.

I dyskusja — jak się mówi — rozwinęła się na całego. Żeby reforma powiodła się — stwierdzano zgodnie — musi być zachowana przy jej wdrażaniu konsekwencja i stanowczość. Nie może być odstępstw i tolerancji zarówno w działaniu rządu, jak i najmniejszej jednostki administracyjnej i gospodarczej.

Znowu powróciła sprawa cen i warunków życia. Ochrony najbardziej potrzebnych, a więc rentistów i emerytów. Zatem dania im też możliwości nieograniczonych przepisami zarobków. Stwarzając warunki do wydajnej pracy i dobrych zarobków — mówiono dalej — należy jednocześnie wydać zdecydowaną walkę społecznym pasożytom.

Minęły trzy godziny spotka-

nia, a końca dyskusji nie widać. Poruszone są różne problemy, te krajowe i te widziane na osiedlu Sady Antoniukowskiej. Wskazuje się na potrzebę większej uwagi w polityce kadrowej i o poszanowanie mienia społecznego, na rozwój eksportu i spłatę zagranicznych kredytów oraz na zapewnienie równowagi rynkowej. A że większość uwag kierowana jest „do góry”, jeden z dyskutantów — Jan Misiejuk odpowiada: — Wszyscy, jak tu podkreślamy, jesteśmy za reformą. I żądamy gwarancji jej pełnego wykonania. Ale przecież reformy nie robi sam rząd i partia. O jej powodzeniu zdecydować nasza praca. Gwarancja jest więc w nas samych.

— I to jest najważniejsze — dodaje prowadzący spotkanie, mieszkający osiedla Robert Panek. — Nasza przyszłość w naszej świadomości, a zwłaszcza w postawach młodych ludzi.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Język jest najprostszym i najwygodniejszym sposobem porozumiewania się z innym człowiekiem

STYL wypowiedziania się demaskuje pochodzenie społeczne, stopień kultury, sygnalizuje różnice regionalne, zawodowe lub wiekowe. W języku, jakim się posługujemy jest także częścią nas samych, naszego umysłu, wrażliwości. I zdawałoby się, że nie ma nic prostszego niż mówienie, wystarczy tylko otworzyć buzię a słowa posypią się same. Tymczasem, często „język nam kolowaciele”, łapiemy się na tym, że „brakuje nam słów” na wypowiedzenie prostych treści.

Pedagodzy, którzy mają mnóstwo okazji do językowej obserwacji stwierdzają, że dzieci i młodzież nie potrafią już dzisiaj przebrnąć przez lekturę liczącą ponad sto kartek. Natomiast nam, nieświeżym językiem, gdzie akcja jest przedstawiana w o- brządkach, a tekst ogranicza do wykrzykników w rodzaju: „eeeh!”, „bum!”, „oho!”.

Każdą przedszkolną wkrótce jednak umarły śmiercią gwałtowną, a oświata logopedyczna osiągnęła niemalże punkt zerowy. Stan ten utrzymuje się do dzisiaj.

Niewiedza wywołuje bezradność. Rodzice najczęściej nie są pewni, czy wada wymowy, która dostrzeżona u swego dziecka, wymaga opieki specjalisty, czy może minie z wiekiem. Wiele osób dorosłych również poddaje się lęsom bez walki, tym bardziej, że doliczają do „lekarza mowy” nie jest znowu takie proste.

Specjalistą jest garstka. Spotykanie maluch musi czekać na rozpoczęcie terapii od roku do dwóch lat. W tej chwili w Białymstoku pracuje zaledwie 6 logopedów. Przyjmują pacjentów w Poradni Wychowawczo — Zawodowej (wojewódzkiej i miejskiej), Poradni Foniatrycznej, Poradni dla dzieci z wadami słuchu, Poradni Zdrowia Psy-

DROGA do utracenia słowa

Stajemy się ofiarami kulturowej, dotkniętej słownym zanikiem umiejętności płynnego wypowiadania się w mowie i piśmie (wystarczy nadstawić ucha i posłuchać w autobusie, jak rozmawiają ze sobą młodzi ludzie). Nasz język powstaje w uboże i wulgarnie.

Może dzieje się też tak dlatego, że coraz częściej zamiast po pióro sięgamy po słuchawkę telefonu, rezygnujemy z lektury książki i włączamy telewizor.

Zupełnie odrębnym zjawiskiem są problemy z mówieniem nie zawinione przez złąkolek, nie wynikające z jego lenistwa i niechlujstwa językowego, lecz spowodowane przebiegającą chorobą lub wadami, z którymi przychodzimy na świat.

Z roku na rok zwiększa się liczba zachorowań na raka krtani, coraz więcej wśród nas afektów (ludzi tracących zdolność mówienia, częściowo lub całkowicie), wskutek uszkodzenia ośrodków mózgowych. I wielu dzieci po urodzeniu stwierdza się rozszczep wargi, podniebienia, które można usunąć operacyjnie, ale nadrobienie opóźnione w mowie wymaga długotrwałych ćwiczeń prowadzonych przez specjalistów.

Nawet pozornie tak niewinna wada, jak jankanie się czy szeptanie, potrafi zmienić życie w koszmar, stać się powodem kompleksów i zahamowań, wywołujących klopoty

Terenowe Polskiego Towarzystwa Logopedycznego z siedzibą w Lublinie. Inicjatorami jego powołania była dwójka białostockich logopedów: mgr Alina Kowalczyk — pracownik Wojewódzkiej Poradni Foniatrycznej oraz dr Antoni Bałajko — dyrektor Miejskiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej, obecnie także prezes Towarzystwa.

Impulsem zawiązania stowarzyszenia stała się potrzeba wymiany doświadczeń wewnątrz własnego środowiska (powstawały nowe specjalizacje), jak również z innymi ośrodkami w kraju, które mają już spore osiągnięcia naukowe, prowadzą systematyczne badania. Tym bardziej, że Białostok pozostawał wyraźnie w tyle. Wszystko, co związane z logopedią do tej pory rozwijało się u nas na ogół żywiołowo, za sprawą grupki entuzjastów. Towarzystwo logopedów być może jest szansą na przerwanie wieloletniej improwizacji. Tym bardziej, że nie jesteśmy zupełnie pozbawieni tradycji w tej dziedzinie.

Już w 1963 roku dr Bałajko wspólnie z dr Białowąs założył w Białymstoku poradnię dla dzieci z wadami słuchu. Pod koniec lat sześćdziesiątych w przedszkolach zaczęły powstawać kółka logopedyczne, dzięki którym wiedza na temat wykrywania i usuwania wad wymowy stała się bardziej powszechna.

W jednym z najbliższych numerów Gazy zamieścimy fotoreportaż z wizyty w Poradni Foniatrycznej. Liczymy też na listy Czytelników, którzy chętnie podzielili się z nami własnymi doświadczeniami i przekonał nas, czy jest to ważny problem, czy też może tylko nam się tak wydaje.

OLGA PACEWICZ

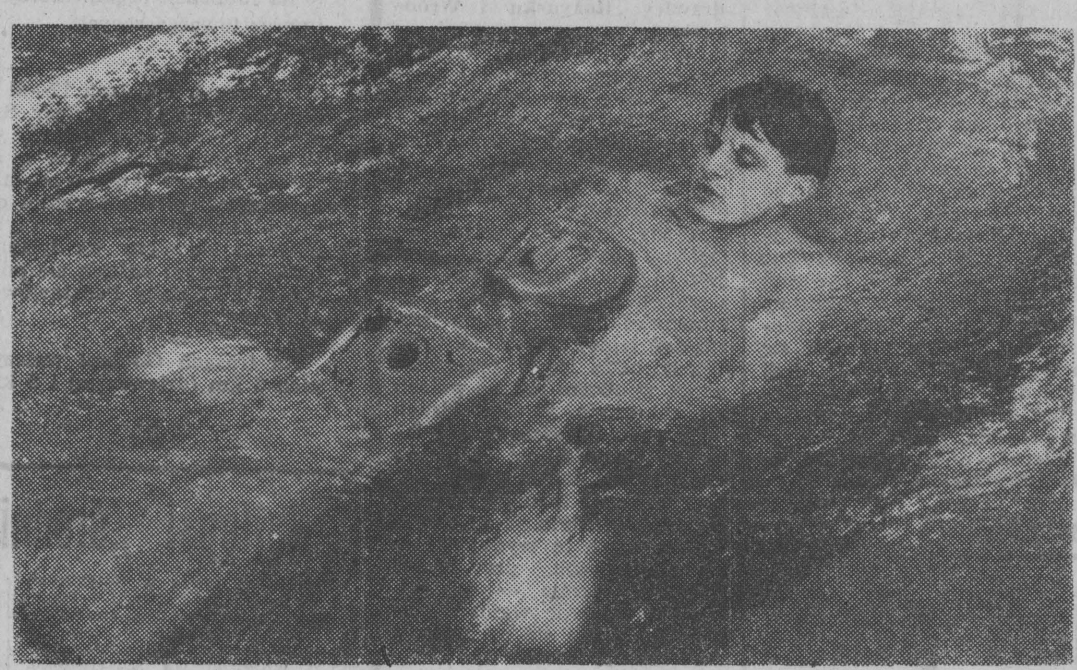
Studnia Piotra I

Jest taka legenda. W przedmiejscu słynnej bitwy ze Szwedami pod Poltawą panował wielki nędza. Dlatego też car Piotr polecił kopnąć studnię. Jedną wykopaną własnoręcznie we wsi Jakowce, w której znajdował się sztab. Woda z tej studni okazała się najlepsza. Zaczęto nawet przypisywać jej właściwości magiczne.

Studnia zachowała się do naszych czasów. Woda w niej jest rzeczywiście nadzwyczajna. Po dokładnym zbadaniu okazało się, że zawiera sole mineralne oraz posiada właściwości lecznicze. Ustalono również, że zapasy wody w tej studni są wprost niewyczerpalne — pod nią znajduje się ogromne podziemne jezioro...

Studnię — pamiętkę z dawnych czasów otoczono szeregami trojską. Zabroniono poć przy niej zwierzęta domowe oraz blisko podjeżdżać do niej samochodami. A turystów zwiedzających „carski zdroj” z każdym rokiem coraz więcej i więcej...

Opr. (16)



PRAWDĘ MÓWIĄC, aż takiego zainteresowania uczestnictwem w „fajni chłopcy, mogą się z nami bawić, ale nie żenić...”

I w tym miejscu, w imieniu organizatorów, no i swoim (bo kilkakrotnie na lamach zachęcał) — przepraszam wszystkich tych, którzy nie mogli wejść do „Fajny” w późniejszych godzinach. Drzwi kawiarni szturmowane były już od godz. 17 i wszystkie miejsca przy stolikach zapelniały się bardzo szybko. Dostawiano krzesła, póki ich nie zabrakło...

Takich obaw nie było w maju, przy wieczorze „z mirtową gałązką” i dlatego wybraliśmy tę samą salę. W momencie sprzedania wszystkich biletów, było już za późno na szukanie większego wnętrza na to lubczykowe spotkanie.

Jednak nie tylko to przeoczenie (niełatwe sprzedaż mi sen z powiek od naszej wspólnej zabawy w minione sobotę. Jak było — wiedzą ci, którzy się bawili. Inni dowiedzieli się co nieco z gazetowych relacji i zdjęć. Oczywiście, nigdy nie jest tak, że nie mogłoby być jeszcze lepiej... I mogłoby!

Nad czym zastanawiałam się najdłużej po spotkaniu? — Nad... „damską potawą” rozbawionej kawiarni.

Nie czarujmy się! Nie wszystkie panie bawiące się tego wieczoru w „Fajnie” przyszły z tym samym zamiarem. Ba, z nadzieją taką, o jakiej mężczyźni mówili jasno i otwarcie. I w listach, i w rozmowach, gdy zgłaszali się wcześniej po bilety, a nawet już w trakcie wspólnej zabawy, nie kryli, że szukają partnerki, że jest im potrzebna niemal jak chleb i woda... Tymczasem niektóre dziewczyny na

Natalia



Wygraliśmy w tańcu ludowym...

Fot. Z. Zaremba

Ratownictwo wodne to nie tylko działalność ratująca życie, ale i dyscyplina sportowa, w której reprezentanci Polski zaliczani są do światowej czołówki. W Warendorpie (RFN) odbywają się właśnie mistrzostwa świata, na których o medale walczą i nasi ratownicy — obrońcy tytułów w konkurencji mężczyzn. Zawodnicy przygotowali się do mistrzostw trenując konkurencje czwórboju ratowniczego: pływanie z przeszkodami, holowanie manekina, rzut piłką ratunkową i wiosłowanie.

NA ZDJĘCIU: Mirosław Baran trenuje holowanie manekina. CAF — R. Janowski

Szttychy z Wilna w Ciechanowcu

Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu nawiązało stałą współpracę z renomowanym Muzeum Historii i Etnografii w Wilnie (LSRR). O fakcie tym poinformował nas dyrektor Muzeum Rolnictwa — Kazimierz Użyski, który wraz z kierownikiem działu etnograficznego, — Antonim Mosiewiczem, przebywali ostatnio na Litwie, by podpisać pięciolletnią umowę o wszechstronnej współpracy.

Umowa ta dotyczy przede wszystkim wzajemnej popularyzacji wiedzy historycznej, społecznej i kulturalnej, wymiany roboczej delegacji i doświadczeń w zakresie muzealnictwa, konserwatorstwa, wystawiennictwa i wydawnictwa, a także wspólne organizowanie naukowych konferencji. Dwa współpracujące ze sobą muzea umożliwiają też będą kontakty z innymi instytucjami kulturalnymi i naukowymi w zakresie interesujących obie strony.

Ponieważ w wileńskim Muzeum Historyczno-Etnograficznym nie wszystkie działy odpowiadają działom muzeum ciechanowieckiego w związku z tym strona litewska zaprosiła także do współpracy min. Muzeum Weterinarii przy Litewskiej Akademii Nauk Weterinarii w Kownie (dla działu

weterinarii z Ciechanowcu, Ogród Botaniczny Litewskiej Akademii Nauk w Kownie (dla działu zielarskiego) oraz skansen w Rumszyskach (dla działu budownictwa wiejskiego).

Muzeum w Ciechanowcu otrzymało też piękny dar w postaci dwudziestu czterech sztichów Jana Kazimierza Wileńskiego ukazujących Wilno i okolice, a wydanych w Paryżu w 1862 roku. Już w grudniu br. eksponowane one będą w Muzeum im. Krzysztofa Kluka.

W przyszłym roku przewidziane są natomiast inne wystawy min. polonika z działu historycznego wileńskiego muzeum, zestawy tkanin i sztuki ludowej. Podobne ekspozycje prezentujące dorobek ciechanowiecki prezentowane będą w Wilnie. (CH)

Najmniejsza książka

Mała elegancja książeczka w śnieżnobiałej obwolutie ma 3 cm długości i 2 cm szerokości. Jest to najmniejsza książeczka, wydana w Kraju Rad. Przygotowali ją ełstoński mistrzowie sztuki drukarskiej. Zawiera tekst hymnu ZSRR.

Historia miniksiążek w

Opr. (16)

Dotychczasowe publikacje pełne niepokojów o los Narwiańskiego Parku Krajobrazowego „GW” z 30 X, 6 XI i 13 XI br. wzbudziły zainteresowanie wyjątkowe. Wszyscy są szczerze zafascynowani faktami, mówiącymi o groźbach obszarów Parku zagładzie, głównie ze strony trucieli wód Narwi ściekami z łapskiej kucworni. Ponoc zakładowi opłaci się bardziej uiszczenie kolejnych grzywien za trucie rzeki, niż budowa oczyszczalni.

S.O.S. dla Parku Narwiańskiego

O tym truci i skutkach pisze do nas mieszkanka Łap, p. Bogusław W. Zamieszczamy jego list z niewielkimi skrótami:

„Jestem długoletnim mieszkańcem Łap, leżących w ważnym punkcie tuż, przy samym Parku. Bułwersowało mnie od dawna zaniedbanie Narwi przez łapskie zakłady a także samo miasto i gminę. Narow opływa Łapy półkolem i na całym tym odcinku jest zasilana ściekami, a szczególnie na obszarze rozlewkowobagnym między Łapami — Bindugą a Łapianką Starą i

Bokinami, jak też na odcinku małej rzeczki Awisy, wpływającej do Narwi. U schyłku lat 60. Awissa była czystą rzeką, pełną ryb, a nad brzegami — płacwa i zwierząt wodnych. Pojawiały się nawet rzadkie w tym rejonie bobry i wydry.

Od początku lat 70. Awissa zaczęła truć ściekami „zasila” serwatka i kwaśnym mlekiem z mleczarni w Sokolach i gnojowica z PGR Krzyżewo. Rzekca umierała. Teraz jest rowem ściekowym, pozbawionym niemal zupełnie życia biologicznego. W dolnym biegu Awisy wspomniane ście-

ki uzupełniane są wodą odpadową z kucworni. Przejście rosnąca trawa na obrzeżach rzeczki-ścieku. Woda z niej wpada do Narwi w obręb Parku.

Jak na ironię, rowy ściekowe kucworni omija o kilka met-

z mycia form używanych do produkcji w tym zakładzie. Park Krajobrazowy zaczyna się od Suraz, a tu — nowy trucieli — miejscowa Suszarnia Żłobu „podkarmia” ryby w Narwi tonami stęchłego żłobu.

Dalej — wpuszczane do Narwi ścieki wibrobetonarni, z zawartością ropy pochodzącej

z mycia form używanych do produkcji w tym zakładzie.

Park Krajobrazowy zaczyna się od Suraz, a tu — nowy trucieli — miejscowa Suszarnia Żłobu „podkarmia” ryby w Narwi tonami stęchłego żłobu.

Tu się wychowałem, znam każdy kąt nadnarwiański w tej okolicy. Rzeka ze swymi rozlewiskami stanowi jedno z piękniejszych w Białostoccu uroczysk z bogactwem fauny i flory. Lecz jak długo jeszcze może być takim miejscem? Woda z roku na rok spada, a warstwa zanieczyszczeń na dnie rzeki i z samego zakładu. Fotor w okresie lata jest nie do wytrzymania na przestrzeni kilku kilometrów.

Dalej — wpuszczane do Narwi ścieki wibrobetonarni, z zawartością ropy pochodzącej

Czy zwierzęta płaczą?

Rozmowa z lekarzem weterynarii — WŁODZIMIERZEM ŻELAZOWSKIM

— Jak wiem, wywodzi się pan z Lubelskiego. Co zdecydowało o wyborze Dąbrowy Białostockiej na miejsce pracy i przystąpienia do życia?

— Jako student otrzymałem z Białostockiej ofertę pracy. Ta ziemia od razu urosła mi do serca. W tym czasie w Wydziale Weterynarii Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie.

— Wiadomo, że do tego trudnego zawodu niezbędne są specjalne predyspozycje...

— Jeszcze jakie! Gruntowna wiedza i znajomość „psychiki” zwierząt, zaangażowanie i odpowiedzialność do oczywiście podstawowe. A ponadto — duża sprawność fizyczna i odwaga.

— Na czym polega szczególna trudność w wykonywaniu tej profesji?

— Nie pytam moich pacjentów co ich boli, gdyż nie są w stanie o tym powiedzieć. Jedynym zachowaniem informującym niejako o swych dolegliwościach. W ustaleniu diag-

nozy niezbędny jest wywiad z właścicielem. Dopiero badania łącznie z wywiadem pozwalają na rozpoznanie choroby. Na przykład koń zachowujący się niespokojnie (pokładanie się, przewracanie, kopanie), spocyno, może zdradzać chorobę przewodu pokarmowego. Są, oczywiście, różne objawy.

— No tak, człowiek z bólu krzyczy, płacze...

— Chce pan zapewne zapytać, czy zwierzęta płaczą? Otóż, chcę powiedzieć, że tak — płaczą. Ciępiła przecież tak samo jak ludzie, tylko że my często nie rozumiemy tego, nie dostrzegamy strachu w ich oczach. Nasz stosunek do zwierząt jest miarą naszej kultury. One po prostu oczekują od człowieka życzliwości, humanitarnego traktowania, opieki.

— Można też zapewne wyzytywać w oczach pańskich pacjentów wdzięczność?

— Tak! Po wykonaniu zabiegu obserwuję się ową wdzięczność w zachowaniu zwierzęcia. To można rzeczywiście wyzytywać w jego oczach. Zresztą sam fakt wyleczenia jest dla lekarza wy-

starzającym powodem do satysfakcji, gdyby zwierzę uśpioną, mówiąc, że na pewno powiedziałoby — dziękuję!

— Od czego zależy dobra kondycja zdrowotna zwierząt?

— Jest to zagadnienie bardzo szerokie i nie sposób byłoby w tym miejscu wyczerpująco je omówić. Może więc tylko o najważniejszych elementach determinujących zdrowotność zwierząt. Trzeba przede wszystkim zapewnić im dobre warunki chowu: ciepło, widne, suche, regularne przewietrzanie pomieszczenia inwentarskie. Duże znaczenie ma właściwy dobór materiału hodowlanego, racjonalne żywienie i systematyczne dbanie o higienę. Trwającą powyższe uwagi — chodzi o konsekwentne przestrzeganie zasad zo higieny w połączeniu z prewencją i profilaktyką.

— Z jakimi kłopotami boryka się obecnie słaba weterynaryjka?

— O tych kłopotach jest wiele: brak środków transportu, niektórych nawet bardzo ważnych leków, sprzętu codziennego użytku, środków opatrunkowych itd. Podobnie jak w wielu innych dziedzinach życia.

— Czy polecałby pan ten zawód ludziom młodym?

— Na pewno nie kobietom, chociaż panie trafiają do tej profesji wcale niezadko i radzą sobie bardzo dobrze.

— Rozumiem, że nie pomylił się pan w wyborze drogi życiowej.

— Osobiście nie lubię tzw. niedoświadczonych, sprawiających wrażenie, iż są nieszczęśliwymi facetami, mecenusami swojej pracy. Jeśli wybrana profesja okazuje się „niewypałem” młodzieńczego marzenia i planów, to nie ma najmniejszego sensu unieszczęliwianie siebie bez końca: trzeba po prostu zmienić zawód. Ja bynajmniej nie odczuwam z tego powodu rozterek, rozczarowań. Jedynie czasem żmudzenie, co wydaje mi się zupełnie naturalne, bo jak ktoś powiedział: „żadna praca nie hańbi człowieka, tylko męczy”.

BOGUSŁAW W. Łapy

Rozmawiał: STANISŁAW SZCZERBA

Dolęczy to nie tyl! o Prostek Te kłopoty trwać będą...

Zakład Przemysłu Drzewnego w Prostkach istnieje od wyzwolenia. Zaraz po wojnie tartak wraz z całym wyposażeniem przeszedł w ręce państwa. Oprócz przerobu drewna wódcę dostarczał również do Prostek i pobliskiego Grajewa energię elektryczną, produkowaną na bazie ocalałych prądnic i silników parowych opalanych odpadami drzewnymi.

Dziś tartak w PROSTKACH uległ niewielkim zmianom. Jednak nie jest już tak ważnym strategicznie w okolicy zakładem. Nie wytwarza energii elektrycznej, a całą działalność opiera na przerobie drewna. Ale jak kiedyś nie się w nim nie marnuje, gdyż wytwarza wysokiej jakości tarcicę na eksport, na potrzeby krajowe daje surowiec dla fabryk meblowych, stolarki budowlanej oraz dla kolejnictwa. Gorsze drewno wykorzystuje miejscowe budownictwo. Odpady zostają przetworzone na wióry dla grajewskiego giganta produkującego płytę, zaś najgorszy surowiec i trociny są poszukiwanym opalem przez okoliczną ludność.

Cały ten układ ostatnio zaczyna się rozpręgać, gdyż wszystkiego w tartaku zaczyna brakować. Przyczyna jest prosta — w okolicznych lasach zaczyna brakować odpowiedniego surowca. Nie pomaga nawet obniżanie przez leśników wieku rebośności, który obecnie określono na siedemdziesiąt lat. Z konieczności więc w Prostkach stopniowo przestawia się na przerob drewna liściastego, często mocno powyniechanego, do niedawna traktowanego jako zupełnie nieprzydatnego. Także odbiór tarcicy przestaje kaprysisz, bo dołży do wniośku, że takie to już zostały czasy.

Pracownicy tartaku mając mniej pracy u siebie, nawet przewidywali zupełnie bezrobocie, zlikwidowano jedną zmianę, a pracowników przemianowano na drwali i oddelegowano do lasów po drewno.

Tartak w Prostkach zatrudnia osiemdziesiąt ludzi, w większości są to dłużej

Sekretarz i w.cewojewoda oczekują na mieszkańców Rynu

W tym miesiącu mieszkańcy RYNU będą mogli porozmawiać z sekretarzem KW PZPR STANISŁAWEM SAWICKIM i wicejowojewodą STANISŁAWEM SZAWIOŁĄ. W tej bowiem miejscowości w najbliższym WTOREK, 24 LISTOPADA będą oni bowiem przyjmować interesantów w sprawach skarg i wniosków.

Członkowie kierownictwa wojewódzkiej instancji PZPR i Urzędu Wojewódzkiego oczekiwali będą na wszystkich zainteresowanych w Urzędzie Miasta i Gminy w godz. 12—16.

Wie zór porty ki

Dziś (21 bm.) o godz. 19 w klubie „Galeria” „Pod arkadami” na wieczór poetycki Andrzej Cholewicki zaprasza MDK DŚT w Łomży. Spotkanie poprowadzi będzie Tadeusz Mocarski. (jtb)

OD SOBOTY DO SOBOTY

GOLDAP, 23 listopada (poniedziałek) — widowisko dla dzieci w wykonaniu artystów Estrady Lubelskiej — „Fajtałek i jego przyjaciele” — godz. 8.15, 9.15, 10.15 (sala widowiskowa MGOK);

PUNSK, 28 listopada (sobota) — wieczór andrzejkowy (Dom Kultury Litewskiej) — godz. 18;

BAKAŁARZEWÓ, listopad — wystawa obrazów P. Blaszczyk (sala GOK);

SZTABIN, 20—30 listopada — wystawa książki społeczno-politycznej (Gminna Biblioteka Publiczna);

SUWAŁKI, 22 listopada (niedziela) — występ zespołu „Waly Jagiellońskie” — godz. 16.30 (hala OSiR); 26 listopada (czwartek) — DKF „Mona Lisa”, reż. Neil Jordan. (br)

Wyrazy głębokiego współczucia kol. Mirosławowi Gregorczukowi z powodu śmierci

ojca

składają koleżanki i koledzy z ZW i ZMG ZSMF.



Zmodernizowano również traktory oraz urządzenia popychające kłoc drewna. Ale Roman Dziarnowski zaczynał swoją pracę w czasie gdy wózek trzeba było pchać ręcznie



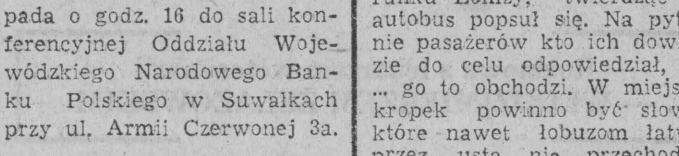
Zmodernizowano również traktory oraz urządzenia popychające kłoc drewna. Ale Roman Dziarnowski zaczynał swoją pracę w czasie gdy wózek trzeba było pchać ręcznie



Zmodernizowano również traktory oraz urządzenia popychające kłoc drewna. Ale Roman Dziarnowski zaczynał swoją pracę w czasie gdy wózek trzeba było pchać ręcznie



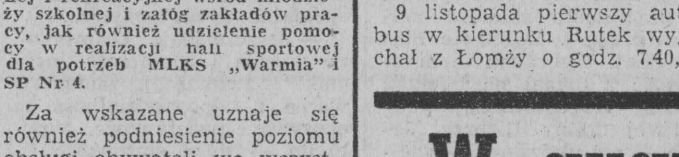
Zmodernizowano również traktory oraz urządzenia popychające kłoc drewna. Ale Roman Dziarnowski zaczynał swoją pracę w czasie gdy wózek trzeba było pchać ręcznie



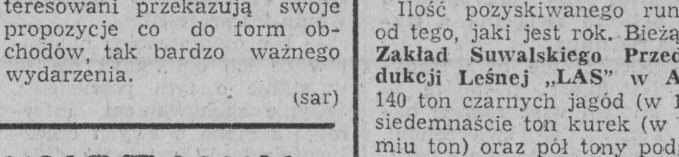
Zmodernizowano również traktory oraz urządzenia popychające kłoc drewna. Ale Roman Dziarnowski zaczynał swoją pracę w czasie gdy wózek trzeba było pchać ręcznie



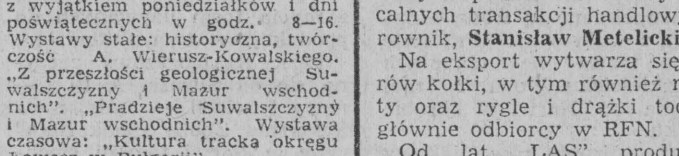
Zmodernizowano również traktory oraz urządzenia popychające kłoc drewna. Ale Roman Dziarnowski zaczynał swoją pracę w czasie gdy wózek trzeba było pchać ręcznie



Zmodernizowano również traktory oraz urządzenia popychające kłoc drewna. Ale Roman Dziarnowski zaczynał swoją pracę w czasie gdy wózek trzeba było pchać ręcznie



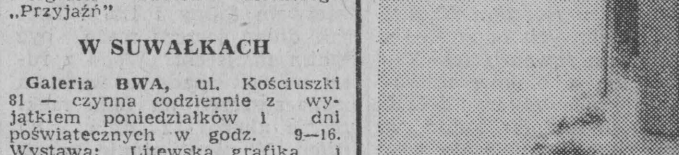
Zmodernizowano również traktory oraz urządzenia popychające kłoc drewna. Ale Roman Dziarnowski zaczynał swoją pracę w czasie gdy wózek trzeba było pchać ręcznie



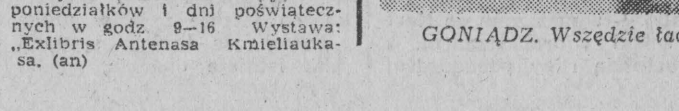
Zmodernizowano również traktory oraz urządzenia popychające kłoc drewna. Ale Roman Dziarnowski zaczynał swoją pracę w czasie gdy wózek trzeba było pchać ręcznie



Zmodernizowano również traktory oraz urządzenia popychające kłoc drewna. Ale Roman Dziarnowski zaczynał swoją pracę w czasie gdy wózek trzeba było pchać ręcznie



Zmodernizowano również traktory oraz urządzenia popychające kłoc drewna. Ale Roman Dziarnowski zaczynał swoją pracę w czasie gdy wózek trzeba było pchać ręcznie



Zmodernizowano również traktory oraz urządzenia popychające kłoc drewna. Ale Roman Dziarnowski zaczynał swoją pracę w czasie gdy wózek trzeba było pchać ręcznie

W Rominckim Kombinacie Rolnym Na fali

Kiedy w lipcu 1977 roku rządowym postanowieniem utworzono na 21 tysiącach hektarów Kombinaty Rolny w Puszczy Rominckiej, który miał być przykładowym gospodarstwem państwowym w oparciu o pomoc sprzętową ze Związku Radzieckiego, nie brakowało sceptyków. Ziemię na krańcach Polski nie rozdobyli dobrze, krowy dawały mało mleka, tuczniaki słabo obrabiali szynki, a ciągle reorganizacje zamiast polepszać sytuację ekonomiczną rozstrzygały po powiecie góldapskim pegeerów, coraz bardziej pograżały je w długach. Wtedy to wraz z powstaniem nowego tworu w rolnictwie uspołecznionym, kierownictwo powierzono byłemu dyrektoriowi z Rynu, doświadczonemu w pracy w uspołecznionym rolnictwie — TOMASZOWI ROMANCZUKOWI, który od razu zapowiedział: Nie uzyskamy szybko rewelacyjnych wyników, ale przynajmniej za lat pięć pracownicy kombinatu będą mieszkać w ludzkich warunkach. A potem przyjdzie czas i na wysoką produkcję rolniczą.

Taka taktyka nie przyporządkowała kierownikowi wielu zwolenników. Bo wiadomo — przełom dekad to okres dążenia za wszelką cenę do bicia rekordów hodowlanych i plonotwórczych. Romaniczuk uznając ważność produkcji rolniczej postawił jednak przede wszystkim człowieka. Uważał, że bez stworzenia mu lepszych niż w miastach warunków mieszkaniowych nie ma o mówić o wysoko wydajnej pracy i przywiązaniu pegeerów do ziemi. Na wóz chłopski.

Z kolei jednak trudno budować domy bez pieniędzy, których nie mogło być bez popłatnej produkcji rolniczej. Wydawałoby się, że kłopot nie ma być w Góldapi i nie dla Romaniczuka. W Rominckim Kombinacie udało się reformę, praktykowaną w rolnictwie o kilka lat wcześ-

niej niż w całej gospodarce narodowej. Jeszcze na początku lat osiemdziesiątych dziesięciu zakładów rolnych (w Bąbkach, Boćwinie, Ratu- nach, Galwiciach, Grabowie, Kośmadrach, Kozakach, Niedrzwicy, Rożnińsku i Wron- kach) oraz „pomocnicze” — budowlany, warsztatowy, leśny i usług socjalny, miały do odnowienia po stronie straciły ponad sto milio- nów złotych. Obecnie zyski dochodzą do dwustu milionów złotych rocznie!

Każdy, kto przyjeżdża do Góldapi bądź zakładu pyta: jak to zrobiono? Romaniczuk i podwładni odpowiadają niezmiennie: na wsi ludzie muszą żyć lepiej niż w miastach. Wtedy będą lepiej pracować, a ręk w obrzecz nie na polach nie zabraknie. W Kośmadrach na przykład jeszcze cztery lata temu wydajność mleka krowy jedno dochodziła do granicy 3,5 tys. litrów rocznie. Dziś w całym Kombinacie przekroczone to wydajność, a w Kośmadrach, prawdziwej mlecznej fermie — 4,5 tys. litrów. Podobnie wzrosły plony, zwiększyła się produkcyj- ność trzody.

— Po prostu nauczyliśmy się prowadzenia hodowli na wysokim poziomie. Mamy tak dobre jawniki, że nie chcemy ich sprzedawać nawet po atrakcyjnych cenach. Planujemy zasad racjonalnego żywienia bydła, dbamy o jego kondycję. Stąd i dojarki u nas zarabiają świetnie, nawet po pięćdziesiąt tysięcy złotych miesięcznie. A żadna z nich nie kwapi się do wykorzystywania przysługujących wolnych dni od pracy. Ale też jako jedyny zakład w kombinacie, a kto wie czy nie jeden z nielicznych w kraju, wszystkie mleko, czyli półtora miliona litrów rocznie, sprzedajemy w pierwszej klasie jakości — przedstawia wyniki pracy zakładu kierownik fermi

Bogusław Mazurek.

Dziś, jakiegoś nie dźwi- że w 27 wiliach mieszkają pegeerowie rolnicy, a każda ma mieszkanie o powierzchni 127 m kw. z ogródkiem, garażem, chlewikiem, skład na święta będzie jak znalazł swojską kiebasę. Jeszcze przed kilkoma laty „kośmadrów wile” pokazywały kamery telewizyjne, ale teraz lepsze osiedla domków z centralnym ogrzewaniem są w Wronkach, Galwiciach czy w Bąbkach. I ten widok przestaje dziwić, staje się normalnym. Tak jak normalne jest stawianie przed co którymś domkiem wypocowanego samochodu. Niech w mieście widzą, jak pegeer żyje, dokaż zmierz — powiada- ją właściciele fiatów.

Zak kombinatu będzie obchodził pięćdziesiątę powsta- nia. Znajdźcie się okazją do fety, chociaż wiele pozostało do zrobienia. Bo półtoratysięczna załoga nie powiedziała ostatniego słowa. Można przecież uzyskać wyższe plony niż trzydziście kilka kwintali ziarna, lepsze przyrosty tuczników niż sześćset gramów dziennie, wyższą mleczność aniżeli trzy i pół tysiąca litrów. (k)

Zastanawiam się nad sensem naszych interwencji w podobnych sprawach. Prawdopodobnie wkrótce otrzymamy list, w którym pasażerowie zostaną przeproszeni, a dyrek- cja obieca poprawę. Echo bi- ciał się w piersi dotrze być może nawet do Rutek, po- czym... wszystko wróci do „normy”. Czyż nie prościej po prostu wziąć się do pracy i zacząć ją poważnie trakto- wać? Tak wiele o tym mówi się m.in. w założeniach do II etapu reformy gospodarczej. Wyrażamy więc szczerą na- dzieję, że dziś po raz ostatni napisaliśmy o niedowładzie w łomżyńskim PKS. (ec)

Nad redakcją pocztą

Marzenia jak ptaki

Co jakiś czas powraca na nasze łamy temat prawie „dy- zurny”. Chodzi oczywiście o funkcjonowanie komunikacji autobusowej KPKS. Ukazuje się informacje — najczęściej krytyczne — działają na za- sadzie tabletki przeciwbó- lowej. Przed jakimś czasem jest spokój, a potem...

„Z Łomży, Gaci, Chlebiotek i Zawad dojeżdżamy do pracy w Rutek” — czytamy w liście do redakcji. Od dłuższego już czasu na trasie Łomża — Białystok przez Rutkę jeżdżą autobusami „nowi”, a przy tym bardzo nieuprzejmi kierowcy. Często opóźniają kursy, a co gorsze — nie dbają o autobusy — jeżdżą w brudzie, w zimnie (pojazdy nie- ogrzewane), zwane „ogórkami” z rozpadającymi się siedzeniami, z których wystają druty, szybko uszkadzając odzież. Mm. 30 października br. au- tobus wychodzący z Łomży o godz. 13 wjechał o 14.30. Po przyjeździe do Gaci kierowca wyprosił wszystkich pasa- żerów, a sam zawrócił w kie- runku Łomży, twierdząc że autobus popsuł się. Na pyta- nie pasażerów kto ich dowie- zie do celu, odpowiedział, że go to obchodzi. W miejscu kropek powinno być słowo, które nawet łobuzem łatwo przez usta nie przechodzi. Kierowca drugiego autobusu, wyjeżdżającego z Łomży o 15.30 na przystanku w Gaci zabrał tylko trzy osoby, które jechały do Białegostoku. Po- zostali pasażerowie zapropono- wali... wędrowną pieszka. Na- stępnego dnia autobusu już nie było. Po dłuższym oczeki- waniu część pasażerów powró- ciła pieszo do domu.

9 listopada pierwszy auto- bus w kierunku Rutek wyje- chał z Łomży o godz. 7.40, a

Zastanawiam się nad sensem naszych interwencji w podobnych sprawach. Prawdopodobnie wkrótce otrzymamy list, w którym pasażerowie zostaną przeproszeni, a dyrek- cja obieca poprawę. Echo bi- ciał się w piersi dotrze być może nawet do Rutek, po- czym... wszystko wróci do „normy”. Czyż nie prościej po prostu wziąć się do pracy i zacząć ją poważnie trakto- wać? Tak wiele o tym mówi się m.in. w założeniach do II etapu reformy gospodarczej. Wyrażamy więc szczerą na- dzieję, że dziś po raz ostatni napisaliśmy o niedowładzie w łomżyńskim PKS. (ec)

W augustowskim „LESIE”

Ilość pozyskiwanego runa leśnego zależy od tego, jaki jest rok. Biejący był urodzajny. Zakład Suwalskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „LAS” w Augustowie skupił 140 ton czarnych jagód (w 1985 roku 100 ton), siedemnaście ton kurek (w 1985 r. około siedmiu ton) oraz pół tony podgrzybków. Jagody i grzyby — kurki w stanie świeżym — wysłano do RFN, Holandii i Szwecji. Ekspert leśnych produktów należy do bardzo opła- calnych transakcji handlowych — mówi kierownik, Stanisław Metelicki.

Na eksport wytwarza się różnych rozmiarów kółki, w tym również melioracyjne, gonty oraz rygle i drążki toczne. Kupują je głównie odbiorcy w RFN. Od lat „LAS” produkuje drewniane skrzynki do transportu leków (dla zakładów

farmaceutycznych „Polfa”), wyrobów precy- zyjnych m.in. przyrządów i uchwytów (Od- dział Białostockiej FPIU w Kolnie) oraz o- dzięży (Zakłady Odzieżowe „Sara” w Białej Podlaskiej oraz Odzieżowe Spółdzielnie Pracy w Suwałkach i Augustowie). Wartość wy- twarzanych opakowań drewnianych wynosi 14 mln zł rocznie. Zakład dostarczał też 800 ton lodu do bazy eksportowej „LASU” w Warszawie.

Obecnie największą bolączką firmy jest zbyt mała powierzchnia magazynowa. Dłate- go też w I kwartale 1988 roku Elek- Pre- siewiorstwo Budowlane rozpoczęło wznosze- nie dużego magazynu o 1260 m kwadr., po- wierzchni użytkowej oraz własnej stacji tran- sformatorowej. (jc)



GONIAŁZ. Wszędzie ładnie, a w samym centrum straża Fot. A. Chomicz

SPORT

W woj. suwalskim

„Pełną parą” ruszyły przygotowania do X Biegu Jaćwingów i XIII Igrzysk Młodzieży Szkolnej

Dwie wielkie imprezy rozegrane zostaną w lutym przyszłego roku w woj. suwalskim. 14 lutego tradycyjnie w Goldapi odbędzie się X jubileuszowy Narciarski Bieg Jaćwingów. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego jest Zbigniew Grajewski, a komandorem Biegu Jaćwingów, Lech Twański.

X jubileuszowy Bieg, w którym udział weźmie ok. 700 narciarzy zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Jak przystało na jubileusz, organizatorzy przygotowują wiele ciekawych imprez towarzyszących.

Natomiast w dniach 17—21 lutego rozegrane zostaną XIII Zimowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej. Uroczyste otwarcie zimowej olimpiady młodzieży odbędzie się 18 lutego o godz. 17 na stadionie lodowym w Augustowie. Również w Augustowie walczycy będą o medale i punkty dziewczęta i chłopcy w łyżwiarstwie szybkim oraz o „Złoty krążek” i „Bie- kitną sztafetę”. Zawody szybkiego biegu rozegrane zostaną na torze lodowym na dystansach 400 i 800 m. Również na torze lodowym odbędą się pojedynki o „Złoty krążek”, a na lodowisku Szkoły Podstawowej nr 3 zmagania w „Biekitnej sztafecie”.

Na trasach Goldapi walczycy będą „klasycy” na dystan- sach 3 km (dziewczęta) i 5 km (chłopcy) oraz sztafety.

(Let)

Najlepsi „średniacy” z Suwałk

W minioną środę w Suwałkach dokonano oceny rezultatów sportowej i kulturalnej działalności w szko- łach średnich (gimnazjach i liceach) województwa suwalskiego. W obecności sekretarza KW PZPR, przewodniczącego Rady Wojewódzkiej LZS — Wojciecha Szczepkow- skiego oraz prezesa WK ZSL — Kazimierza Kozioła, uhonorowa- no najlepszych placówek oświa- towych w rywalizacji nauczy- niów i wychowawców młodzie- ży szkolnej.

Wśród szkół zdecydowanie pierwsze miejsce zajął Zespół Szkół Ekonomicznych z Suwałk w Olszynie. Wśród szkół rolniczych pierwsze miejsce zajął Zespół Szkół Rolniczych z Suwałk w Olszynie. Wśród szkół ogólnokształcących pierwsze miejsce zajął Zespół Szkół Ogólnokształcących z Suwałk w Olszynie. Wśród szkół artystycznych pierwsze miejsce zajął Zespół Szkół Artystycznych z Suwałk w Olszynie. Wśród szkół sportowych pierwsze miejsce zajął Zespół Szkół Sportowych z Suwałk w Olszynie. Wśród szkół specjalnych pierwsze miejsce zajął Zespół Szkół Specjalnych z Suwałk w Olszynie.

Dziś, jakiegoś nie dźwi- że w 27 wiliach mieszkają pegeerowie rolnicy, a każda ma mieszkanie o powierzchni 127 m kw. z ogródkiem, garażem, chlewikiem, skład na święta będzie jak znalazł swojską kiebasę. Jeszcze przed kilkoma laty „kośmadrów wile” pokazywały kamery telewizyjne, ale teraz lepsze osiedla domków z centralnym ogrzewaniem są w Wronkach, Galwiciach czy w Bąbkach. I ten widok przestaje dziwić, staje się normalnym. Tak jak normalne jest stawianie przed co którymś domkiem wypocowanego samochodu. Niech w mieście widzą, jak pegeer żyje, dokaż zmierz — powiada- ją właściciele fiatów.

Zak kombinatu będzie obchodził pięćdziesiątę powsta- nia. Znajdźcie się okazją do fety, chociaż wiele pozostało do zrobienia. Bo półtoratysięczna załoga nie powiedziała ostatniego słowa. Można przecież uzyskać wyższe plony niż trzydziście kilka kwintali ziarna, lepsze przyrosty tuczników niż sześćset gramów dziennie, wyższą mleczność aniżeli trzy i pół tysiąca litrów. (k)

Zastanawiam się nad sensem naszych interwencji w podobnych sprawach. Prawdopodobnie wkrótce otrzymamy list, w którym pasażerowie zostaną przeproszeni, a dyrek- cja obieca poprawę. Echo bi- ciał się w piersi dotrze być może nawet do Rutek, po- czym... wszystko wróci do „normy”. Czyż nie prościej po prostu wziąć się do pracy i zacząć ją poważnie trakto- wać? Tak wiele o tym mówi się m.in. w założeniach do II etapu reformy gospodarczej. Wyrażamy więc szczerą na- dzieję, że dziś po raz ostatni napisaliśmy o niedowładzie w łomżyńskim PKS. (ec)

W augustowskim „LESIE”

Ilość pozyskiwanego runa leśnego zależy od tego, jaki jest rok. Biejący był urodzajny. Zakład Suwalskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „LAS” w Augustowie skupił 140 ton czarnych jagód (w 1985 roku 100 ton), siedemnaście ton kurek (w 1985 r. około siedmiu ton) oraz pół tony podgrzybków. Jagody i grzyby — kurki w stanie świeżym — wysłano do RFN, Holandii i Szwecji. Ekspert leśnych produktów należy do bardzo opła- calnych transakcji handlowych — mówi kierownik, Stanisław Metelicki.

Na eksport wytwarza się różnych rozmiarów kółki, w tym również melioracyjne, gonty oraz rygle i drążki toczne. Kupują je głównie odbiorcy w RFN. Od lat „LAS” produkuje drewniane skrzynki do transportu leków (dla zakładów

farmaceutycznych „Polfa”), wyrobów precy- zyjnych m.in. przyrządów i uchwytów (Od- dział Białostockiej FPIU w Kolnie) oraz o- dzięży (Zakłady Odzieżowe „Sara” w Białej Podlaskiej oraz Odzieżowe Spółdzielnie Pracy w Suwałkach i Augustowie). Wartość wy- twarzanych opakowań drewnianych wynosi 14 mln zł rocznie. Zakład dostarczał też 800 ton lodu do bazy eksportowej „LASU” w Warszawie.

Obecnie największą bolączką firmy jest zbyt mała powierzchnia magazynowa. Dłate- go też w I kwartale 1988 roku Elek- Pre- siewiorstwo Budowlane rozpoczęło wznosze- nie dużego magazynu o 1260 m kwadr., po- wierzchni użytkowej oraz własnej stacji tran- sformatorowej. (jc)

Obecnie największą bolączką firmy jest zbyt mała powierzchnia magazynowa. Dłate- go też w I kwartale 1988 roku Elek- Pre- siewiorstwo Budowlane rozpoczęło wznosze- nie dużego magazynu o 1260 m kwadr., po- wierzchni użytkowej oraz własnej stacji tran- sformatorowej. (jc)

Obecnie największą bolączką firmy jest zbyt mała powierzchnia magazynowa. Dłate- go też w I kwartale 1988 roku Elek- Pre- siewiorstwo Budowlane rozpoczęło wznosze- nie dużego magazynu o 1260 m kwadr., po- wierzchni użytkowej oraz własnej stacji tran- sformatorowej. (jc)

Obecnie największą bolączką firmy jest zbyt mała powierzchnia magazynowa. Dłate- go też w I kwartale 1988 roku Elek- Pre- siewiorstwo Budowlane rozpoczęło wznosze- nie dużego magazynu o 1260 m kwadr., po- wierzchni użytkowej oraz własnej stacji tran- sformatorowej. (jc)

Obecnie największą bolączką firmy jest zbyt mała powierzchnia magazynowa. Dłate- go też w I kwartale 1988 roku Elek- Pre- siewiorstwo Budowlane rozpoczęło wznosze- nie dużego magazynu o 1260 m kwadr., po- wierzchni użytkowej oraz własnej stacji tran- sformatorowej. (jc)

Obecnie największą bolączką firmy jest zbyt mała powierzchnia magazynowa. Dłate- go też w I kwartale 1988 roku Elek- Pre- siewiorstwo Budowlane rozpoczęło wznosze- nie dużego magazynu o 1260 m kwadr., po- wierzchni użytkowej oraz własnej stacji tran- sformatorowej. (jc)

Obecnie największą bolączką firmy jest zbyt mała powierzchnia magazynowa. Dłate- go też w I kwartale 1988 roku Elek- Pre- siewiorstwo Budowlane rozpoczęło wznosze- nie dużego magazynu o 1260 m kwadr., po- wierzchni użytkowej oraz własnej stacji tran- sformatorowej. (jc)

Obecnie największą bolączką firmy jest zbyt mała powierzchnia magazynowa. Dłate- go też w I kwartale 1988 roku Elek- Pre- siewiorstwo Budowlane rozpoczęło wznosze- nie dużego magazynu o 1260 m kwadr., po- wierzchni użytkowej oraz własnej stacji tran- sformatorowej. (jc)

KOMUNIKAT

PREZYDENT MIASTA ŁOMŻY ZAWIADAMIA, ŻE

w dniach od 28 listopada do 18 grudnia 1987 r. w siedzibie Urzędu Miasta Wydział Urbanistyczny i Nadzoru Budowlanego w Łomży przy ul. Turlejskiego 10 nr pok. 16 wyłożony będzie do publicznego wglądu projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu budownictwa jednorodzinnego, położonego w Łomży między ul. Piaski, ul. Nowogrodzką a Strugą Lepacką o pow. 7,0 ha. W okresie tym mieszkańcy miasta oraz jednostki organizacyjne mogą zgłaszać wnioski i uwagi do projektu planu w pokoju nr 16. Wydziału w godzinach pracy Wydziału.

Dyskusja nad projektem planu odbędzie się w ostatnim dniu wyłożenia od godz. 10 w tym. Wydziale.

k 5162-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr Romualdowi
i Bożenie Józków
z powodu zgonu
OJCA I TEŚCIA
składają:
dyrekcja i współpracownicy
Zespołu Placówek Kształce-
nia Artystycznego w Białym-
stoku.
k 5007-1

Wyrazy głębokiego współzucia
lek. wet. Adamowi Wróblewskiemu
z powodu śmierci
OJCA
składają:
dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Zakładu Wete-
rynaryjnego Specjalistycznej Lecznicy dla
Zwierząt, NSZZ Prac. Wet., Oddział Polskiego Towar-
zystwa Nauk Weterynaryjnych, Zrzeszenie Lekarzy i
Techników Weterynarii.
k 5161-1

Wyrazy głębokiego żalu i współ-
zucia
kol. Marii Oldakowskiej
z powodu zgonu
TEŚCIA
składają:
koleżanki z Poradni Medycy-
nej Szpitala ZOZ w Grajewie.
k 5153-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. Jackowi
Makusiewiczowi
z powodu śmierci
OJCA
składają:
dyrekcja i pracownicy Pań-
stwowego Ośrodka Maszyno-
wego w Pile.
k 5151-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. Janinie Szymul
z powodu zgonu
BRATA
składają:
Inspektor Oświaty i Wychowa-
nia, administracja, nau-
czyciele oraz Zarząd Oddzia-
łu ZNP w Sidrze.
k 5122-1

Wyrazy szczerzego współzucia
kol. Zygmunto-
wi Pełpińskiemu
Zastępcy Dyrektora RPM
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja i współpracownicy
RPM w Białymstoku.
k 5159-1

TEATR DRAMATYCZNY IM. AL. WĘGIERKI
w Białymstoku, ul. Elektryczna 12
TANIO SPRZEDA
atrakcyjny wózek akumulatorowy typu MELEX.
Informację udziela Dział Administracyjny pod nr
415-966 i 415-990.
k 5128-1

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
w ŁOMŻY
Oddział w Wysokim Mazowieckiem
zastrudni od zaraz

mechaników samochodowych
wymagane ukończenie szkoły zawodowej
elektryków samochodowych
wymagane ukończenie szkoły zawodowej.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.
k 5156-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 listopada 1987 r. zmar-
ła w wieku 49 lat
kol. mgr Genowefa Gudel
nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 8 w Białymstoku, ce-
niony pedagog i wychowawca młodzieży, odznaczona Złotym
Krzyżem Zasługi
Wyrazy współzucia
CORCE Zmarłej
kol. mgr Jadwidge Gudel
nauczycielce Szkoły Podstawowej nr 31 w Białymstoku
oraz RODZINIE
Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w
Białymstoku oraz Zarząd Oddziału ZNP.
k 5153-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Tadeuszowi i Andrzeji Ciępluch
z powodu tragicznej śmierci
BRATA
składają:
dyrekcja i pracownicy Przedsiębiorstwa Polonijno-
-Zagranicznego „ECO” w Białymstoku.
k 5147-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. Mirosławowi
Buzonowi
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja i pracownicy Zakła-
du Wykonawstwa Stali
Elektrycznych w Białymsto-
ku.
k 5153-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. Jadwidze Gudel
z powodu śmierci
MATKI
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, prac. adm.-obsł. Szkoły
Podstawowej Nr 21 w Białym-
stoku, Zrzeszenie Wychowaw-
ców Przedszkolnych Nr 38
w Białymstoku.
k 5004-1

Wyrazy szczerzego współzucia
kol. Andrzeji
Parafiankowiczowi
z powodu śmierci
MATKI
składają:
dyrekcja i współpracownicy
PRISP w Białymstoku.
k 5152-1

Wyrazy głębokiego współzucia
mgr Halinie Mojsk
z powodu śmierci
MATKI
składają:
współpracownicy Zespołu
Szkół Gastronomicznych w
Białymstoku.
k 5151-1

ROŻNE
OKAPY kuchenne, rolety, żaluz-
je, tapicerka drzwi, zabezpiecze-
nia. 313-97, Dąbrowski.
KAROSERIE do „Fiat 1200” po
wypadku nie starsza niż 3 lata
- kupię. Łomża, tel. 66-27.
TELEWIZOR z szafką, trybny,
lodówkę - tanio sprzedam. Tel.
414-422 (po 16).
PERKUSJA „Słowika” - sprę-
dam. Sokółka, tel. 26-88 (po 15).
ZAKŁAD Handlowy w centrum
Białostoku posiad. Czeku-
ję propozycji. Tel. 750-894 (13-
16).
DOM drewniany do rozbioru
- sprzedam. Modzelewska, Pu-
chały 18. Łg 4328-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 listopada 1987 r. zmar-
ła w wieku 43 lat
nazw. pracownik
Ob. Romuald Piekarski
w Zmarłym tracił cennego
pracownika, serdecznego przy-
jaciela i koleżę.
Rodzinie Zmarłego składamy wy-
razy żalu i głębokiego współ-
zucia
Dyrekcja oraz pracownicy
Białostockich Zakładów Gra-
ficznych.
k 5154-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współzucia
ZONIE, DZIECIOM
I RODZINIE
z powodu zgonu naszego pracownika
Aleksandra Uściłko
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe, POP
oraz koleżanki i koledzy Białostockich Zakładów Gra-
ficznych w Białymstoku.
k 5154-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Januszowi Kucharkowi
z powodu zgonu
MATKI
składają:
instruktorki Białostockiej
Chorągwi ZHP.
k 5145-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego
współzucia
kol. Irenie Kyrlyk
z powodu zgonu
MĘŻA
składają:
Rada Nadzorcza, Zarząd i
Pracownicy Wytwór-
czo-Usługowej Spółdzielni
Pracy w Hajnówce.
k 5155-1

Wszystkim, którzy okazali
współzucie, pomoc oraz uczest-
niczyli w ostatniej drodze

Onufrego Zaniewskiego
serdeczne podziękowanie składa
rodzina.
k 4997-1

Serdeczne wyrazy współzucia
kol. Jadwidze
Szymańskiej
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Rada, Zarząd i współpracow-
nicy Spółdzielni „Sztuka Lu-
dowa” w Białymstoku.
k 5150-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego
współzucia
Jerzemu Romanowi
z powodu śmierci
MATKI
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, pracownicy i uczniowie
ZSZ w Sokółce.
k 5158-1

PROGRAM IV
Wielmości: 6.00, 7.00, 12.00,
17.00, 19.30, 23.30; 6.05 Gdańsk na
muzycznej antenie Czwórki; 6.35
Dla wstających w niedzielę rano
- tel.; 7.10 W świątecznym na-
stroju; 8.00 Kiepnoty muzyki i
słowa; 8.20 Anegdota i fakty; 8.50
Kompozycje maryjne J. Dunsta-
ble'a; 9.00 Transmisja Mszy Rzym-
skokatolickiej z kościoła św. Ma-
krzyza w Warszawie; 10.00 Re-
talit organowy; 10.30 Radiowy
Teatr dla Dzieci: „Wielki Czap-
kowski, dom numer jeden”; 11.00
Rozgłoszenia Harcerskie; 12.05 Mu-
zyczne fascynacje, muzyczne pe-
netracje; 12.30 Wyprawy Czwórki; 12.35
13.30 Świątki Stanisława Surowki;
14.05 O kulturze słowa; 14.05 Opo-
wiedzi muzyczne hrabiego; 14.45
Teatr Klasyczny dla Młodzieży: S.
Wyspiański, „Noc listopadowa”;
cz. II; 16.00 25 popularnaukow-
nych i konkursowych wiadomości;
konkursy muzyczne; 17.50
Koncerty na cześć św. Cecylii;
18.00 Język polski w literaturze pra-
wosławnej - rep.; 18.40 Kompo-
zycje na cześć św. Cecylii; 19.00
Arty. Olegas; 19.35 Lekcja
Czwórki; 19.45 Piosenki starej
Warszawy; 20.15 Wędrowny muzyk
i myśli; 21.35 Z jednej płyty;
K. Prokto; 21.50 Magazyn publi-
cystyki kulturalnej; 22.35 Reflek-
sje i rezonanse muzyczne; 23.35
Rozmowy i muzyka; 23.55 Melodia
na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
9.00-11.00 Poranek „U dzielnicy-
kierzy” prowadzi: K. Kubicki;
11.00 Wiadomości; 11.10 Poranek
Godziwego; 11.20 Poranek wia-
domości o referendum.

TELEWIZJA
PROGRAM I
6.30 TV kurs radiowy
7.30 Program dnia
7.50 „Wszelchnie rodzinny wie-
skiem”
7.50 „Po gospodarsku”
8.20 Referat z Jarosławem
9.00 Telekanal oraz film „Alcila
w krainie czarów”
10.30 Dla Wielmości
10.35 Siedem Anten
11.05 Telewizyjna spotkanka -
Przed referendami w Garwolinie
11.15 TV koncert z Jarosławem
11.40 „Kraj za miastem”
12.00 „Matka Teresa” - film
dokument. prod. USA
13.20 Teatr Młodego Widza; J. I.
Kraszewski, „Stara baśń”, cz. I
14.45 Telewizyjna spotkanka -
Przed referendami w Garwolinie
14.50 TV koncert z Jarosławem
15.40 „W rytym disco” - serial
brazyljski
17.10 Telewizyjna spotkanka -
Przed referendami w Garwolinie
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Sport - I liga pił-
ki nożnej
18.20 „Antena”
18.50 Telewizyjna spotkanka -
Przed referendami w Garwolinie
19.00 Wiecezorka „Smurfy”
19.25 Telewizyjna spotkanka -
Przed referendami w Garwolinie
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Misteczko jak Alice
Springs” - serial australijski
20.55 Telewizyjna spotkanka -
Przed referendami w Garwolinie
21.25 „Leża” - program kab-
retowy
22.05 Sportowa niedziela
22.40 „Klub międzynarodowy”
23.10 DT - Wiadomości

PROGRAM II
8.00 „Łomżyńskie spotkania”
9.30 Przed koncert tygodnia dla
nieślyszących
10.05 „Misteczko jak Alice
Springs” - serial australijski
11.00 „Krotofołowy” - woj-
skowy program dokument.
11.30 „Dziś i jutro” - zycie
11.55 Niedziela w Dwójce - po-
witanie
12.00 „Tajemnice starego Gdań-
ska” - film dla nieślyszących
12.15 „Jutro poniedziałek”
12.40 „Wideołeka”
13.00 Telewizyjny filmowy „Ki-
no-Okno”

PROGRAM III
Serwis Trójki: 7.00, 13.00, 19.00;
7.05 Melodie przebudzanki; 8.00
Świąteczny; 8.15 Komu piosenki;
8.45 „Czy wszystko zależy od Cie-
bie”; 9.00 Muzyczny poranek fil-
mowy; 9.30 Z mojej płyty; 10.00
„Tyłko 50 minut”; 10.35 Zespół
Adwokacki „Dyskretni”; 10.50
„Czy wszystko zależy od Ciebie”;
11.05 Pod dachami Warszawy; 11.30
„Marii Dąbrowskiej świąt przed-
stawiony”; cz. II - słuch. dok-
umentalne; 12.30 „Czy wszystko
zależy od Ciebie”; 12.55 Niech gra
muzyka; 14.00 Prywatnie u A.
Słaskiej; 14.15 Musicala, musica-
le; 15.00 Życie na gorąco; 15.30
Punkty w romansach; 16.00
Sto książek, sto rozmów; 22.15
D. Ellington i jego muzyka; 22.50
Rozmowy przed północą; 23.00
Jarm. w Trójce; 23.50 „Sto-
rozne wieczory”.

DOM oraz hektar ziemi w Kol.
Księżynie - sprzedam. Tel. 131-36.
g 5002-1
DOM drewniany (stan dobry), o-
gród 33 ary - pilnie sprzedam
Bronzany 4, gm. Juchnowiec,
koło Białogostoku. g 4988-1
DOM drewniany pod rozbioru
- sprzedam. Orłowska, Kurko-
wo 13, gm. Grabowo. Łg 4324-1
POŁ domu drewnianego (3 po-
koje, kuchnia) oraz 4 działki
3300 m kw. w Supraślu zamienie
na „Poloneza”. Oferty: Biuro O-
głoszeń „10710/k”.
7 ha lasu liściastego i iglastego -
sprzedam. Łomża Chopina 1/11.
Łg 4321-1
GOSPODARSTWO 8 ha, ciałosę-
pny sędziuski, budynek śred-
niej, klasa III b i IVa - pilnie
sprzedam. Ryszard Kupiński, Łom-
ża, ul. Płocka 12, gm. Śniado-
wów (2 km). Łg 4323-1
CIAGNIK „Zetor Major 3011” stan
dobry - sprzedam. Marek Ko-
ziol, Siatkawa 33, gm. Janów, p-ta
Janów, woj. białostockie. g 4998-1
CIAGNIK „Białorus”, MTZ-80 -
sprzedam. Dobkiewicz, zam. Elk,
ul. Jeziora 17. p 1349-1
NOŻKI grzejkowe znalezione w
pociągu z Wilna. Odbiór: Su-
wałki, tel. 56-19. Sg-4746-1

MAZURSKA WYTWÓRNI TONIOWY
PRZEMYSŁOWEJ
ul. Tytoniowa 16
16-301 AUGUSTÓW
SPRZEDA
przedsiębiorstw państwowym, spółdzielczym i pry-
watnym:
★ elementy składanych stelaży metalowych - maga-
zynowych wykonanych z:
a) rur stalowych Ø 35, 40, 180 cm - 3,3 tony
b) kątownika o wym. 35x35, 40x40 - 25,3 tony
i 50x50, 40x40 - 25,3 tony
po aktualnej cenie złomu użytkowego.
Sprzedaż nastąpi w kolejności wpływu zamówień.
Informacja, tel. 22-80.
k 5163-0

PKP ZNTK IM. M. NOWOTKI
w Łapach, ul. Fabryczna 29
POSZUKUJĄ WYKONAWCY
budynku pod stację transformatorowo-rozdziałczą przy
kompressorowni.
Blizszych informacji udziela Dział Głównego Mecha-
nika, tel. 27-63.
k 5187-1

KOMUNIKAT
DYREKCJA OKRĘGU POLITYKI I TELEKOMUNIKACJI
w Olsztynie
INFORMUJE PT abonentów telefonicznych wo-
jewództwa suwalskiego, że dnia 22 listopada 1987 r.
zostaną uruchomione następujące automatyczne re-
lacje telefoniczne:
1. Suwałki-Elk nr kier. 83
2. Elk-Suwałki nr kier. 7
3. Suwałki-Augustów nr kier. 88
4. Augustów-Suwałki nr kier. 8
5. Suwałki-Giżycko nr kier. 86
6. Giżycko-Suwałki nr kier. 87
k 5191-1

APTEKA
DYZUR KODOWY
Apteka nr 05-008, ul. Maimeda
12, tel. 417-529
SZPITAL
DYZURY CODZIENNE
Woj. Szpital Zespólny im. J.
Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie
26, tel. 216-21 i 270-41 - dyżur-
ująca oddziały: dziecięcy, chirurgi-
czny, reanimacji, laryngologii, wne-
trzy.
Specjalistyczny Dermatologiczny
ZOZ ul. Manifestu Lipcowego 3
tel. 219-06
Woj. Szpital Specjalistyczny im.
K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 -
do godz. 15, tel. 417-694 i 417-570.
dyżurująca oddziały: zakaźny dorosłych,
szpitalny, zakaźny dziecięcy.
Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71
i 331-81.
DYZURY SZPITALI
W DNIU 21 XI 1987
CHIRURGIA, REANIMACJA, WNE-
TRZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKA-
ŻNY, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21
i 270-41.
POŁOŻNICTWO - Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71
i 331-81.
DYZURY SZPITALI
W DNIU 21 XI 1987
CHIRURGIA, REANIMACJA, WNE-
TRZY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, ZAKA-
ŻNY, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21
i 270-41.
ODDZIAŁ GRUZYLCY - Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-570
i 331-81.
W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe - tel. 999
Pogotowie Chirurgiczne, Szkoła
Zambrowska 127 - czynne całą
dobę.
Woj. Szpital Zespólny, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyń-
ska 1, tel. 32-44
Telefon zaufania - tel. 988
czynny w poniedziałki i czwartki
w godz. 18-19
W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe - tel. 999
Woj. Szpital Zespólny, ul. Gwardii
Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka nr 70-003, ul. Kasprzaka
3, tel. 50-91
Dyżurny telefon WSW: Biał-
ostok 209-03, Giżycko 24-68.
Informacja kolejowa - tel. 910
Druk BZGraf. W-2

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATR
Teatr Dramatyczny im. Al. Wę-
gierki w sobotę i niedzielę:
„Krokawicy i górale” (dla 13-
lat), godz. 19, „Krzyszna” (mała
scena), godz. 17.
Białostocki Teatr Lalek, ul.
Kalinowskiego 1, „Baśka o do-
winy smoku” - w sobotę, godz.
17, w niedzielę, godz. 11. W te-
renie (Gdańsk): w sobotę i nie-
działę - „Dekameron”.

KINO
„Pokój” - w sobotę i niedzielę:
„Północ”, prod. rad. (od lat 13),
10, 13, 16 i 19 (w niedzielę
ostatni dzień).
„Ton” - w sobotę: „Powrót ry-
b”, prod. rad. (od lat 13), godz.
9, 10, 13, 16, 19, 20, 23, 24, 25,
26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34,
35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43,
44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52,
53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61,
62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70,
71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79,
80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88,
89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97,
98, 99, 100, 101, 102, 103, 104,
105, 106, 107, 108, 109, 110, 111,
112, 113, 114, 115, 116, 117, 118,
119, 120, 121, 122, 123, 124, 125,
126, 127, 128, 129, 130, 131, 132,
133, 134, 135, 136, 137, 138, 139,
140, 141, 142, 143, 144, 145, 146,
147, 148, 149, 150, 151, 152, 153,
154, 155, 156, 157, 158, 159, 160,
161, 162, 163, 164, 165, 166, 167,
168, 169, 170, 171, 172, 173, 174,
175, 176, 177, 178, 179, 180, 181,
182, 183, 184, 185, 186, 187, 188,
189, 190, 191, 192, 193, 194, 195,
196, 197, 198, 199, 200, 201, 202,
203, 204, 205, 206, 207, 208, 209,
210, 211, 212, 213, 214, 215, 216,
217, 218, 219, 220, 221, 222, 223,
224, 225, 226, 227, 228, 229, 230,
231, 232, 233, 234, 235, 236, 237,
238, 239, 240, 241, 242, 243, 244,
245, 246, 247, 248, 249, 250, 251,
252, 253, 254, 255, 256, 257, 258,
259, 260, 261, 262, 263, 264, 265,
266, 267, 268, 269, 270, 271, 272,
273, 274, 275, 276, 277, 278, 279,
280, 281, 282, 283, 284, 285, 286,
287, 288, 289, 290, 291, 292, 293,
294, 295, 296, 297, 298, 299, 300,
301, 302, 303, 304, 305, 306, 307,
308, 309, 310, 311, 312, 313, 314,
315, 316, 317, 318, 319, 320, 321,
322, 323, 324, 325, 326, 327, 328,
329, 330, 331, 332, 333, 334, 335,
336, 337, 338, 339, 340, 341, 342,
343, 344, 345, 346, 347, 348, 349,
350, 351, 352, 353, 354, 355, 356,
357, 358, 359, 360, 361, 362, 363,
364, 365, 366, 367, 368, 369, 370,
371, 372, 373, 374, 375, 376, 377,
378, 379, 380, 381, 382, 383, 384,
385, 386, 387, 388, 389, 390, 391,
392, 393, 394, 395, 396, 397, 398,
399, 400, 401, 402, 403, 404, 405,
406, 407, 408, 409, 410, 411, 412,
413, 414, 415, 416, 417, 418, 419,
420, 421, 422, 423, 424, 425, 426,
427, 428, 429, 430, 431, 432, 433,
434, 435, 436, 437, 438, 439, 440,
441, 442, 443, 444, 445, 446, 447,
448, 449, 450, 451, 452, 453, 454,
455, 456, 457, 458, 459, 460, 461,
462, 463, 464, 465, 466, 467, 468,
469, 470, 471, 472, 473, 474, 475,
476, 477, 478, 479, 480, 481, 482,
483, 484, 485, 486, 487, 488, 489,
490, 491, 492, 493, 494, 495, 496,
497, 498, 499, 500, 501, 502, 503,
504, 505, 506, 507, 508, 509, 510,
511, 512, 513, 514, 515, 516, 517,
518, 519, 520, 521, 522, 523, 524,
525, 526, 527, 528, 529, 530, 531,
532, 533, 534, 535, 536, 537, 538,
539, 540, 541, 542, 543, 544, 545,
546, 547, 548, 549, 550, 551, 552,
553, 554, 555, 556, 557, 558, 559,
560, 561, 562, 563, 564, 565, 566,
567, 568, 569, 570, 571, 572, 573,
574, 575, 576, 577, 578, 579, 580,
581, 582, 583, 584, 585, 586, 587,
588, 589, 590, 591, 592, 593, 594,
595, 596, 597, 598, 599, 600, 601,
602, 603, 604, 605, 606, 607, 608,
609, 610, 611, 612, 613, 614, 615,
616, 617, 618, 619, 620, 621, 622,
623, 624, 625, 626, 627, 628, 629,
630, 631, 632, 633, 634, 635, 636,
637, 638, 639, 640, 641, 642, 643,
644, 645, 646, 647, 648, 649, 650,
651, 652, 653, 654, 655, 656, 657,
658, 659, 660, 661, 662, 663, 664,
665, 666, 667, 668, 669, 670, 671,
672, 673, 674, 675, 676, 677, 678,
679, 680, 681, 682, 683, 684, 685,
686, 687, 688, 689, 690, 691, 692,
693, 694, 695, 696, 697, 698, 699,
700, 701, 702, 703, 704, 705, 706,
707, 708, 709, 710, 711, 712, 713,
714, 715, 716, 717, 718, 719, 720,
721, 722, 723, 724, 725, 726, 727,
728, 729, 730, 731, 732, 733, 734,
735, 736, 737, 738, 739, 740, 741,
742, 743, 744, 745, 746, 747, 748,
749, 750, 751, 752, 753, 754, 755,
756, 757, 758, 759, 760, 761, 762,
763, 764, 765, 766, 767, 768, 769,
770, 771, 772, 773, 774, 775, 776,
777, 778, 779, 780, 781, 782, 783

A black and white photograph of a ruler with a grid pattern. The ruler is marked with numbers 50 and 52. The grid consists of squares, some of which are shaded or filled in.

Uniwersytet dla wszystkich

Kursy, które kształtują życie

★ OD BUKIECIARZA DO SPAWACZA
★ „WYPOŻYCZANE” WARSZTATY
★ PORTEFELE EMERYTÓW MOGĄ BYĆ GRUBSZE!

Nie wszystkim w swoim czasie wystarczyło już to możliwości, już to — checi, aby zdobyć konkretny zawód. Innych — życie zmusiło do tego, aby poszukać dla siebie szansy w uzupełnieniu wykształcenia, wyczerpania się jakiegoś fachu. Nie zawsze jednak spokojnie można było zasiąść w szkolnej ławce zawodówki czy technikum, poświęcić się całkowicie „doedukowaniu”.

Od 30 lat pomagają nam w tym Uniwersytety Robotnicze, powstałe z myślą o pomocy ludziom, którzy chcą się dokształcać — praktycznie i teoretycznie. Obecnie instytucje te działają jako Wojewódzkie Uniwersytety Robotnicze ZSMP.

Białostocki WUR nie różni się tu niczym od pokrewnych firm w całym kraju. Może tylko tym, że od wielu lat cierpi na dotkliwy brak możliwości, rozwoju swej działalności. Nie ma własnej bazy dydaktycznej i do zajęć praktycznych. W siedzibie Uniwersytetu przy ul. Warszawskiej dyrektor „wchodzi na głowę” sekretarce, jego zastępcą potyka się o biurka innych pracowników...

Tymczasem — efekty działalności nie są takie złe. W 1980 roku na kursach WUR zrealizowali 955 kursów, które ukończyło blisko 30 tys. osób. Tylko w roku ubiegłym było tych kursów 197, z ich absolwentów — ponad 4,8 tys.

Większość szkoleń ma na celu doskonalenie w zawodzie, dalej idąc kursy przygotowujące do zawodu i te, które służą zaspokojeniu potrzeb własnych (chodzi tu m.in. o zajęcia wprowadzające w tajniki fotografii, naukę tańca towarzyskiego, karate, gimnastykę odchudzającą itp.). Jeśli chodzi o te ostatnie, to nie ma żadnych reguł, które podpowiadałyby, na co akurat się nastawiać. Trzeba obserwować życie, intuicyjnie niemal wyczuć, co ludzie mogą „kupić”.

Z każdym rokiem rośnie ilość kursów zawodowych, urządzanych dla indywidualnych słuchaczy i zleczanych przez zakłady pracy. Białostockie firmy biorą coraz większy udział w organizacji szkoleń przez WUR, udostępniając swoje zaplecze produkcyjne do praktycznych szkoleń zawodowych. Wzorem do naśladowania mogą być m.in. „Unifra-Biazeł”, Białostocki Kombinat Budowlany czy Białostockie Fabryki Mebli. Uczącają warsztatów szczególnie chętnie, gdy szkoli się ich pracowników. BFM np. nie wyrażała protestu, gdy WUR urządzała tam kurs stolarski dla osób, absolutnie nie związanych z

zakładem. Dzięki zleceniom zakładów pracy wyszkolono wielu spawaczy, kierowców, wózków akumulatorowych itd. Gospodarcie narodowej przybyło wielu fachowców a firmy nie musiały zaprzastać sobie głowy kłopotliwym urządzaniem kursów szkoleniowych. Również zapotrzebowanie na kursy, dające bezpośrednie korzyści w indywidualnej działalności handlowej czy — po prostu w życiu prywatnym. Dzięki WUR-owskim szkoleniom bukieciarzy w białostockich kioskach z pachnącym towarem zamiast niegustownego wchlecia ze wstążką możemy liczyć na zrobienie ze smakiem wianków kwiatów. Jest coraz więcej chętnych do nauzenia się krawiectwa (przy horrendalnych cenach sklepowych ofert umiejętności „skleceń” sobie z byle szmatki szal-kreacji zawsze się przyda). Sporym powodzeniem cieszą się kursy językowe czy kulinarne, dające uprawnienia wykwalifikowanego kucharza.

Charakterystyczne, że powołanie większości z nich po prostu dyktuje sama życie. Ludzie chcą się uczyć, zdobywać zawód, rozwijać zainteresowania, wyjeżdżać za granicę (kursy językowe), a nie zawsze jest po temu czas i możliwości w normalnym, stałym zawodzie.

Można by zrobić więcej szkoleń, ale czasami brakuje instruktorów. Mogliby pomóc ludzie, którzy — znają się na wielu zawodach, mają kwalifikacje pedagogiczne czy inżynierskie, wystawiane na prowadzenie kursów przez WUR nie obciążają emerytalnych kont fiskus nie bierze tych dodatkowych zarobków pod uwagę. Jest więc spora szansa na wzbogacenie chudych portfeli emerytów!

Prócz zarabiania pieniędzy Uniwersytet nie unika też

niadatków na społeczne cele. W br. ofiarowano m. innymi na Narodowy Czyn Pomocy Szkole 50 tys. zł. Wyjaśnienie: w ramach II etapu reformy w różnym typie szkoleń odbywa się nieomal po kosztach własnych. Ten sam temat, omawiany w zakładach pracy czy na szkoleniach dla kierowniczych aktywów przedsiębiorstw również może być opłacany nieco taniej...

Dodajmy, że już w br. Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZSMP wdraża reformę na własnym podwórku — skończyła się tu era jakichkolwiek dotacji.

MICHAŁ PIEKAREK

W kilku WIERSTACH

* Zarząd koła nr 14 Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Białostocki zaprasza wszystkich członków koła na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się we wtorek, 24 bm. o godz. 16 w klubie „Zachęta” przy ul. Parkowej 14. (bis)

* Również we wtorek, 24 bm. Polskie Towarzystwo Lekarskie Oddział w Białymstoku zaprasza wszystkich zainteresowanych na V Posiedzenie Epikuryzmu, które odbędzie się w sali Instytutu Stomatologii AMB o godz. 17.30. W programie: 1. Drenaż przezskórny ropni wywołanych ostrą zapaleniem trzustki — opisy przypadków — dr M. Kożuszka, dr S. Boczon (z Oddziału Gastroenterologii i Zakładu Diagnostyki obrazkowej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Białymstoku). Komentarz: prof. dr hab. Z. Puchalski. 2. Trudny diagnostycznie przypadek hiperkalcemii — dr J. Barczyński (z Kliniki Endokrynologii AMB). Komentarz: doc. dr hab. I. Kinalska. (bis)

Mimo szybko zapadającego zmroku, częstych deszczu białostockie ulice tętnią życiem. Trasy spacerów (a raczej biegania) typowe — od sklepu do sklepu... Fot.: ANATOL CHOMICZ

Szko enie działkowców

Zdrowa żywność z własnego ogrodu

Jesienne prace w ogródkach są już ukończone. Działkowcy mają więcej czasu mogą go wykorzystać na podniesienie fachowej wiedzy. Okażę po temu stwarza szkolenie organizowane przez Wojewódzki Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych w Białymstoku w dniach od 23 bm. do 6 grudnia włącznie. Tematyka jest dość obszerna.

Obejmują uprawę drzew, krzewów, warzyw i kwiatów oraz ich ochronę przed szkodnikami i chorobami. Będzie też mowa o chowie drobiu i królików na działkach.

Wśród wykładowców znajdują się m.in. dr Danuta Kotler z ART w Olsztynie (temat — nowe kierunki w uprawie warzyw) oraz doc. Zbigniew Róg z Politechniki Białostockiej (temat — gleba jako główny element w produkcji zdrowej żywności).

Wykłady odbywać się będą w gmachu „Związkowców” przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 3 od godz. 16. Szczegółowe informacje można uzyskać w WZ POD.

Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych. (dz)

Komunikat MO

Osoby, które były świadkami potracenia mężczyzny z przyczepą Al. 1 Maja z ul. Sienkiewicza w Białymstoku, „Fiat 126p” w dniu 17 października br. około godz. 14.45 proszone są o skontaktowanie się z Komisarzem I MO w Białymstoku, ul. Lipowa 26, pok. 22, tel. 77-93-58 lub 77-26-51.

MUZEJA I WYSTAWY

MUZEJA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 10-17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostoczyzny”, „Galeria malarstwa polskiego”, „Wystawa czasowa: „Z historii i kultury Afryki”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 10-17. Wystawa stała: „Z dzieł białostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „Białostocianie w Rewolucji Październikowej”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 9.30-17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostoczyzny”. „Galeria malarstwa polskiego”, „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego”. Wystawa czasowa: „Polsko-radzieckie braterstwo broni”.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9-16. Ekspozycja wstępnie palana w Choroczynie — czynna w czwartki w godz. 11-16, w niedziele w godz. 11-17. Muzeum w Białym Podlaskim (Istana) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 10-17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Białym Podlaskim”.

MUZEUM W TYKOCINIE

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 10-17. Wystawy stałe: Ekspozycja wewnątrz Sali Wielkiej dawnej synagogi. Udział w wystawie „Głębokość i szerokość”. Galeria malarstwa z Bułgowskiego. Wśród pamiatkow po prowizorach farmacji. Wystawa „Judaica”. Zaczętek nowej kolekcji „Zobowiązań”. Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenal” — Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych w godz. 10-18. Wystawy: 1. „Wojna i pokój”. 2. „Wojna i pokój”. 3. „Wojna i pokój”. 4. „Wojna i pokój”. 5. „Wojna i pokój”. 6. „Wojna i pokój”. 7. „Wojna i pokój”. 8. „Wojna i pokój”. 9. „Wojna i pokój”. 10. „Wojna i pokój”. 11. „Wojna i pokój”. 12. „Wojna i pokój”. 13. „Wojna i pokój”. 14. „Wojna i pokój”. 15. „Wojna i pokój”. 16. „Wojna i pokój”. 17. „Wojna i pokój”. 18. „Wojna i pokój”. 19. „Wojna i pokój”. 20. „Wojna i pokój”. 21. „Wojna i pokój”. 22. „Wojna i pokój”. 23. „Wojna i pokój”. 24. „Wojna i pokój”. 25. „Wojna i pokój”. 26. „Wojna i pokój”. 27. „Wojna i pokój”. 28. „Wojna i pokój”. 29. „Wojna i pokój”. 30. „Wojna i pokój”. 31. „Wojna i pokój”. 32. „Wojna i pokój”. 33. „Wojna i pokój”. 34. „Wojna i pokój”. 35. „Wojna i pokój”. 36. „Wojna i pokój”. 37. „Wojna i pokój”. 38. „Wojna i pokój”. 39. „Wojna i pokój”. 40. „Wojna i pokój”. 41. „Wojna i pokój”. 42. „Wojna i pokój”. 43. „Wojna i pokój”. 44. „Wojna i pokój”. 45. „Wojna i pokój”. 46. „Wojna i pokój”. 47. „Wojna i pokój”. 48. „Wojna i pokój”. 49. „Wojna i pokój”. 50. „Wojna i pokój”. 51. „Wojna i pokój”. 52. „Wojna i pokój”. 53. „Wojna i pokój”. 54. „Wojna i pokój”. 55. „Wojna i pokój”. 56. „Wojna i pokój”. 57. „Wojna i pokój”. 58. „Wojna i pokój”. 59. „Wojna i pokój”. 60. „Wojna i pokój”. 61. „Wojna i pokój”. 62. „Wojna i pokój”. 63. „Wojna i pokój”. 64. „Wojna i pokój”. 65. „Wojna i pokój”. 66. „Wojna i pokój”. 67. „Wojna i pokój”. 68. „Wojna i pokój”. 69. „Wojna i pokój”. 70. „Wojna i pokój”. 71. „Wojna i pokój”. 72. „Wojna i pokój”. 73. „Wojna i pokój”. 74. „Wojna i pokój”. 75. „Wojna i pokój”. 76. „Wojna i pokój”. 77. „Wojna i pokój”. 78. „Wojna i pokój”. 79. „Wojna i pokój”. 80. „Wojna i pokój”. 81. „Wojna i pokój”. 82. „Wojna i pokój”. 83. „Wojna i pokój”. 84. „Wojna i pokój”. 85. „Wojna i pokój”. 86. „Wojna i pokój”. 87. „Wojna i pokój”. 88. „Wojna i pokój”. 89. „Wojna i pokój”. 90. „Wojna i pokój”. 91. „Wojna i pokój”. 92. „Wojna i pokój”. 93. „Wojna i pokój”. 94. „Wojna i pokój”. 95. „Wojna i pokój”. 96. „Wojna i pokój”. 97. „Wojna i pokój”. 98. „Wojna i pokój”. 99. „Wojna i pokój”. 100. „Wojna i pokój”. 101. „Wojna i pokój”. 102. „Wojna i pokój”. 103. „Wojna i pokój”. 104. „Wojna i pokój”. 105. „Wojna i pokój”. 106. „Wojna i pokój”. 107. „Wojna i pokój”. 108. „Wojna i pokój”. 109. „Wojna i pokój”. 110. „Wojna i pokój”. 111. „Wojna i pokój”. 112. „Wojna i pokój”. 113. „Wojna i pokój”. 114. „Wojna i pokój”. 115. „Wojna i pokój”. 116. „Wojna i pokój”. 117. „Wojna i pokój”. 118. „Wojna i pokój”. 119. „Wojna i pokój”. 120. „Wojna i pokój”. 121. „Wojna i pokój”. 122. „Wojna i pokój”. 123. „Wojna i pokój”. 124. „Wojna i pokój”. 125. „Wojna i pokój”. 126. „Wojna i pokój”. 127. „Wojna i pokój”. 128. „Wojna i pokój”. 129. „Wojna i pokój”. 130. „Wojna i pokój”. 131. „Wojna i pokój”. 132. „Wojna i pokój”. 133. „Wojna i pokój”. 134. „Wojna i pokój”. 135. „Wojna i pokój”. 136. „Wojna i pokój”. 137. „Wojna i pokój”. 138. „Wojna i pokój”. 139. „Wojna i pokój”. 140. „Wojna i pokój”. 141. „Wojna i pokój”. 142. „Wojna i pokój”. 143. „Wojna i pokój”. 144. „Wojna i pokój”. 145. „Wojna i pokój”. 146. „Wojna i pokój”. 147. „Wojna i pokój”. 148. „Wojna i pokój”. 149. „Wojna i pokój”. 150. „Wojna i pokój”. 151. „Wojna i pokój”. 152. „Wojna i pokój”. 153. „Wojna i pokój”. 154. „Wojna i pokój”. 155. „Wojna i pokój”. 156. „Wojna i pokój”. 157. „Wojna i pokój”. 158. „Wojna i pokój”. 159. „Wojna i pokój”. 160. „Wojna i pokój”. 161. „Wojna i pokój”. 162. „Wojna i pokój”. 163. „Wojna i pokój”. 164. „Wojna i pokój”. 165. „Wojna i pokój”. 166. „Wojna i pokój”. 167. „Wojna i pokój”. 168. „Wojna i pokój”. 169. „Wojna i pokój”. 170. „Wojna i pokój”. 171. „Wojna i pokój”. 172. „Wojna i pokój”. 173. „Wojna i pokój”. 174. „Wojna i pokój”. 175. „Wojna i pokój”. 176. „Wojna i pokój”. 177. „Wojna i pokój”. 178. „Wojna i pokój”. 179. „Wojna i pokój”. 180. „Wojna i pokój”. 181. „Wojna i pokój”. 182. „Wojna i pokój”. 183. „Wojna i pokój”. 184. „Wojna i pokój”. 185. „Wojna i pokój”. 186. „Wojna i pokój”. 187. „Wojna i pokój”. 188. „Wojna i pokój”. 189. „Wojna i pokój”. 190. „Wojna i pokój”. 191. „Wojna i pokój”. 192. „Wojna i pokój”. 193. „Wojna i pokój”. 194. „Wojna i pokój”. 195. „Wojna i pokój”. 196. „Wojna i pokój”. 197. „Wojna i pokój”. 198. „Wojna i pokój”. 199. „Wojna i pokój”. 200. „Wojna i pokój”. 201. „Wojna i pokój”. 202. „Wojna i pokój”. 203. „Wojna i pokój”. 204. „Wojna i pokój”. 205. „Wojna i pokój”. 206. „Wojna i pokój”. 207. „Wojna i pokój”. 208. „Wojna i pokój”. 209. „Wojna i pokój”. 210. „Wojna i pokój”. 211. „Wojna i pokój”. 212. „Wojna i pokój”. 213. „Wojna i pokój”. 214. „Wojna i pokój”. 215. „Wojna i pokój”. 216. „Wojna i pokój”. 217. „Wojna i pokój”. 218. „Wojna i pokój”. 219. „Wojna i pokój”. 220. „Wojna i pokój”. 221. „Wojna i pokój”. 222. „Wojna i pokój”. 223. „Wojna i pokój”. 224. „Wojna i pokój”. 225. „Wojna i pokój”. 226. „Wojna i pokój”. 227. „Wojna i pokój”. 228. „Wojna i pokój”. 229. „Wojna i pokój”. 230. „Wojna i pokój”. 231. „Wojna i pokój”. 232. „Wojna i pokój”. 233. „Wojna i pokój”. 234. „Wojna i pokój”. 235. „Wojna i pokój”. 236. „Wojna i pokój”. 237. „Wojna i pokój”. 238. „Wojna i pokój”. 239. „Wojna i pokój”. 240. „Wojna i pokój”. 241. „Wojna i pokój”. 242. „Wojna i pokój”. 243. „Wojna i pokój”. 244. „Wojna i pokój”. 245. „Wojna i pokój”. 246. „Wojna i pokój”. 247. „Wojna i pokój”. 248. „Wojna i pokój”. 249. „Wojna i pokój”. 250. „Wojna i pokój”. 251. „Wojna i pokój”. 252. „Wojna i pokój”. 253. „Wojna i pokój”. 254. „Wojna i pokój”. 255. „Wojna i pokój”. 256. „Wojna i pokój”. 257. „Wojna i pokój”. 258. „Wojna i pokój”. 259. „Wojna i pokój”. 260. „Wojna i pokój”. 261. „Wojna i pokój”. 262. „Wojna i pokój”. 263. „Wojna i pokój”. 264. „Wojna i pokój”. 265. „Wojna i pokój”. 266. „Wojna i pokój”. 267. „Wojna i pokój”. 268. „Wojna i pokój”. 269. „Wojna i pokój”. 270. „Wojna i pokój”. 271. „Wojna i pokój”. 272. „Wojna i pokój”. 273. „Wojna i pokój”. 274. „Wojna i pokój”. 275. „Wojna i pokój”. 276. „Wojna i pokój”. 277. „Wojna i pokój”. 278. „Wojna i pokój”. 279. „Wojna i pokój”. 280. „Wojna i pokój”. 281. „Wojna i pokój”. 282. „Wojna i pokój”. 283. „Wojna i pokój”. 284. „Wojna i pokój”. 285. „Wojna i pokój”. 286. „Wojna i pokój”. 287. „Wojna i pokój”. 288. „Wojna i pokój”. 289. „Wojna i pokój”. 290. „Wojna i pokój”. 291. „Wojna i pokój”. 292. „Wojna i pokój”. 293. „Wojna i pokój”. 294. „Wojna i pokój”. 295. „Wojna i pokój”. 296. „Wojna i pokój”. 297. „Wojna i pokój”. 298. „Wojna i pokój”. 299. „Wojna i pokój”. 300. „Wojna i pokój”. 301. „Wojna i pokój”. 302. „Wojna i pokój”. 303. „Wojna i pokój”. 304. „Wojna i pokój”. 305. „Wojna i pokój”. 306. „Wojna i pokój”. 307. „Wojna i pokój”. 308. „Wojna i pokój”. 309. „Wojna i pokój”. 310. „Wojna i pokój”. 311. „Wojna i pokój”. 312. „Wojna i pokój”. 313. „Wojna i pokój”. 314. „Wojna i pokój”. 315. „Wojna i pokój”. 316. „Wojna i pokój”. 317. „Wojna i pokój”. 318. „Wojna i pokój”. 319. „Wojna i pokój”. 320. „Wojna i pokój”. 321. „Wojna i pokój”. 322. „Wojna i pokój”. 323. „Wojna i pokój”. 324. „Wojna i pokój”. 325. „Wojna i pokój”. 326. „Wojna i pokój”. 327. „Wojna i pokój”. 328. „Wojna i pokój”. 329. „Wojna i pokój”. 330. „Wojna i pokój”. 331. „Wojna i pokój”. 332. „Wojna i pokój”. 333. „Wojna i pokój”. 334. „Wojna i pokój”. 335. „Wojna i pokój”. 336. „Wojna i pokój”. 337. „Wojna i pokój”. 338. „Wojna i pokój”. 339. „Wojna i pokój”. 340. „Wojna i pokój”. 341. „Wojna i pokój”. 342. „Wojna i pokój”. 343. „Wojna i pokój”. 344. „Wojna i pokój”. 345. „Wojna i pokój”. 346. „Wojna i pokój”. 347. „Wojna i pokój”. 348. „Wojna i pokój”. 349. „Wojna i pokój”. 350. „Wojna i pokój”. 351. „Wojna i pokój”. 352. „Wojna i pokój”. 353. „Wojna i pokój”. 354. „Wojna i pokój”. 355. „Wojna i pokój”. 356. „Wojna i pokój”. 357. „Wojna i pokój”. 358. „Wojna i pokój”. 359. „Wojna i pokój”. 360. „Wojna i pokój”. 361. „Wojna i pokój”. 362. „Wojna i pokój”. 363. „Wojna i pokój”. 364. „Wojna i pokój”. 365. „Wojna i pokój”. 366. „Wojna i pokój”. 367. „Wojna i pokój”. 368. „Wojna i pokój”. 369. „Wojna i pokój”. 370. „Wojna i pokój”. 371. „Wojna i pokój”. 372. „Wojna i pokój”. 373. „Wojna i pokój”. 374. „Wojna i pokój”. 375. „Wojna i pokój”. 376. „Wojna i pokój”. 377. „Wojna i pokój”. 378. „Wojna i pokój”. 379. „Wojna i pokój”. 380. „Wojna i pokój”. 381. „Wojna i pokój”. 382. „Wojna i pokój”. 383. „Wojna i pokój”. 384. „Wojna i pokój”. 385. „Wojna i pokój”. 386. „Wojna i pokój”. 387. „Wojna i pokój”. 388. „Wojna i pokój”. 389. „Wojna i pokój”. 390. „Wojna i pokój”. 391. „Wojna i pokój”. 392. „Wojna i pokój”. 393. „Wojna i pokój”. 394. „Wojna i pokój”. 395. „Wojna i pokój”. 396. „Wojna i pokój”. 397. „Wojna i pokój”. 398. „Wojna i pokój”. 399. „Wojna i pokój”. 400. „Wojna i pokój”. 401. „Wojna i pokój”. 402. „Wojna i pokój”. 403. „Wojna i pokój”. 404. „Wojna i pokój”. 405. „Wojna i pokój”. 406. „Wojna i pokój”. 407. „Wojna i pokój”. 408. „Wojna i pokój”. 409. „Wojna i pokój”. 410. „Wojna i pokój”. 411. „Wojna i pokój”. 412. „Wojna i pokój”. 413. „Wojna i pokój”. 414. „Wojna i pokój”. 415. „Wojna i pokój”. 416. „Wojna i pokój”. 417. „Wojna i pokój”. 418. „Wojna i pokój”. 419. „Wojna i pokój”. 420. „Wojna i pokój”. 421. „Wojna i pokój”. 422. „Wojna i pokój”. 423. „Wojna i pokój”. 424. „Wojna i pokój”. 425. „Wojna i pokój”. 426. „Wojna i pokój”. 427. „Wojna i pokój”. 428. „Wojna i pokój”. 429. „Wojna i pokój”. 430. „Wojna i pokój”. 431. „Wojna i pokój”. 432. „Wojna i pokój”. 433. „Wojna i pokój”. 434. „Wojna i pokój”. 435. „Wojna i pokój”. 436. „Wojna i pokój”. 437. „Wojna i pokój”. 438. „Wojna i pokój”. 439. „Wojna i pokój”. 440. „Wojna i pokój”. 441. „Wojna i pokój”. 442. „Wojna i pokój”. 443. „Wojna i pokój”. 444. „Wojna i pokój”. 445. „Wojna i pokój”. 446. „Wojna i pokój”. 447. „Wojna i pokój”. 448. „Wojna i pokój”. 449. „Wojna i pokój”. 450. „Wojna i pokój”. 451. „Wojna i pokój”. 452. „Wojna i pokój”. 453. „Wojna i pokój”. 454. „Wojna i pokój”. 455. „Wojna i pokój”. 456. „Wojna i pokój”. 457. „Wojna i pokój”. 458. „Wojna i pokój”. 459. „Wojna i pokój”. 460. „Wojna i pokój”. 461. „Wojna i pokój”. 462. „Wojna i pokój”. 463. „Wojna i pokój”. 464. „Wojna i pokój”. 465. „Wojna i pokój”. 466. „Wojna i pokój”. 467. „Wojna i pokój”. 468. „Wojna i pokój”. 469. „Wojna i pokój”. 470. „Wojna i pokój”. 471. „Wojna i pokój”. 472. „Wojna i pokój”. 473. „Wojna i pokój”. 474. „Wojna i pokój”. 475. „Wojna i pokój”. 476. „Wojna i pokój”. 477. „Wojna i pokój”. 478. „Wojna i pokój”. 479. „Wojna i pokój”. 480. „Wojna i pokój”. 481. „Wojna i pokój”. 482. „Wojna i pokój”. 483. „Wojna i pokój”. 484. „Wojna i pokój”. 485. „Wojna i pokój”. 486. „Wojna i pokój”. 487. „Wojna i pokój”. 488. „Wojna i pokój”. 489. „Wojna i pokój”. 490. „Wojna i pokój”. 491. „Wojna i pokój”. 492. „Wojna i pokój”. 493. „Wojna i pokój”. 494. „Wojna i pokój”. 495. „Wojna i pokój”. 496. „Wojna i pokój”. 497. „Wojna i pokój”. 498. „Wojna i pokój”. 499. „Wojna i pokój”. 500. „Wojna i pokój”. 501. „Wojna i pokój”. 502. „Wojna i pokój”. 503. „Wojna i pokój”. 504. „Wojna i pokój”. 505. „Wojna i pokój”. 506. „Wojna i pokój”. 507. „Wojna i pokój”. 508. „Wojna i pokój”. 509. „Wojna i pokój”. 510. „Wojna i pokój”. 511. „Wojna i pokój”. 512. „Wojna i pokój”. 513. „Wojna i pokój”. 514. „Wojna i pokój”. 515. „Wojna i pokój”. 516. „Wojna i pokój”. 517. „Wojna i pokój”. 518. „Wojna i pokój”. 519. „Wojna i pokój”. 520. „Wojna i pokój”. 521. „Wojna i pokój”. 522. „Wojna i pokój”. 523. „Wojna i pokój”. 524. „Wojna i pokój”. 525. „Wojna i pokój”. 526. „Wojna i pokój”. 527. „Wojna i pokój”. 528. „Wojna i pokój”. 529. „Wojna i pokój”. 530. „Wojna i pokój”. 531. „Wojna i pokój”. 532. „Wojna i pokój”. 533. „Wojna i pokój”. 534. „Wojna i pokój”. 535. „Wojna i pokój”. 536. „Wojna i pokój”. 537. „Wojna i pokój”. 538. „Wojna i pokój”. 539. „Wojna i pokój”. 540. „Wojna i pokój”. 541. „Wojna i pokój”. 542. „Wojna i pokój”. 543. „Wojna i pokój”. 544. „Wojna i pokój”. 545. „Wojna i pokój”. 546. „Wojna i pokój”. 547. „Wojna i pokój”. 548. „Wojna i pokój”. 549. „Wojna i pokój”. 550. „Wojna i pokój”. 551. „Wojna i pokój”. 552. „Wojna i pokój”. 553. „Wojna i pokój”. 554. „Wojna i pokój”. 555. „Wojna i pokój”. 556. „Wojna i pokój”. 557. „Wojna i pokój”. 558. „Wojna i pokój”. 559. „Wojna i pokój”. 560. „Wojna i pokój”. 561. „Wojna i pokój”. 562. „Wojna i pokój”. 563. „Wojna i pokój”. 564. „Wojna i pokój”. 565. „Wojna i pokój”. 566. „Wojna i pokój”. 567. „Wojna i pokój”. 568. „Wojna i pokój”. 569. „Wojna i pokój”. 570. „Wojna i pokój”. 571. „Wojna i pokój”. 572. „Wojna i pokój”. 573. „Wojna i pokój”. 574. „Wojna i pokój”. 575. „Wojna i pokój”. 576. „Wojna i pokój”. 577. „Wojna i pokój”. 578. „Wojna i pokój”. 579. „Wojna i pokój”. 580. „Wojna i pokój”. 581. „Wojna i pokój”. 582. „Wojna i pokój”. 583. „Wojna i pokój”. 584. „Wojna i pokój”. 585. „Wojna i pokój”. 586. „Wojna i pokój”. 587. „Wojna i pokój”. 588. „Wojna i pokój”. 589. „Wojna i pokój”. 590. „Wojna i pokój”. 591. „Wojna i pokój”. 592. „Wojna i pokój”. 593. „Wojna i pokój”. 594. „Wojna i pokój”. 595. „Wojna i pokój”. 596. „Wojna i pokój”. 597. „Wojna i pokój”. 598. „Wojna i pokój”. 599. „Wojna i pokój”. 600. „Wojna i pokój”. 601. „Wojna i pokój”. 602. „Wojna i pokój”. 603. „Wojna i pokój”. 604. „Wojna i pokój”. 605. „Wojna i pokój”. 606. „Wojna i pokój”. 607. „Wojna i pokój”. 608. „Wojna i pokój”. 609. „Wojna i pokój”. 610. „Wojna i pokój”. 611. „Wojna i pokój”. 612. „Wojna i pokój”. 613. „Wojna i pokój”. 614. „Wojna i pokój”. 615. „Wojna i pokój”. 616. „Wojna i pokój”. 617. „Wojna i pokój”. 618. „Wojna i pokój”. 619. „Wojna i pokój”. 620. „Wojna i pokój”. 621. „Wojna i pokój”. 622. „Wojna i pokój”. 623. „Wojna i pokój”. 624. „Wojna i pokój”. 625. „Wojna i pokój”. 626. „Wojna i pokój”. 627. „Wojna i pokój”. 628. „Wojna i pokój”. 629. „Wojna i pokój”. 630. „Wojna i pokój”. 631. „Wojna i pokój”. 632. „Wojna i pokój”. 633. „Wojna i pokój”. 634. „Wojna i pokój”. 635. „Wojna i pokój”. 636. „Wojna i pokój”. 637. „Wojna i pokój”. 638. „Wojna i pok